OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 26 MAJA 1928 R. Nr. 144.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Mowa min. Zaleskiego w komisji senackiej.

Dwie sprzeczne tendencje w polityce powojennej. — Scisły związek zagadnień ekonomicznych z polityką zagraniczną.

OŚ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) W senackiej komisji spraw zagranicznych min. Zaleski wygłosił dziasiaj ekspose, w którem zaznaczył, że o ile w komisji sejmowej przedstawił szereg poszczególnych spraw naszej polityki zewnętrznej, to obecnie chciałby **w sposób systematyczny przedstawić zagadnienie, stanowiące oś naszej polityki zagranicznej.** P. minister poświęcił większą część swego przemówienia naszej polityce zagranicznej w dziedzinie **ugruntowania pokoju.** Zaznaczył on, że wprawdzie wszyscy obecnie mówią o tendencjach pokojowych, lecz dają się zauważyć **dwie tendencje: pracy konstruktywnej i destruktywnej,** pokrytej jedynie **płaszczykiem pokojowości.**

P. Zaleski dał wyraz optymizmowi co do możliwości zażegnania niejednokrotnej wojny drogą **instytucji zabezpieczającej pokój.**

Minister stwierdził sprawie propozycyj amerykańskich, że jeżeli **sam tekst mógłby budzić pewne wątpliwości** przez swój ramowy charakter, to wątpliwości te **zostały usunięte** dzięki przemówieniu Kelloga w dniu 28 kwietnia roku bieżącego.

WSPÓŁPRACA EKONOMICZNA.

Jednym z głównych filarów — mówił minister Zaleski — na którym opierać się musi zgłębiona organizacja pokoju, **jest międzynarodowa współpraca ekonomiczna.** Międzynarodowa współpraca ekonomiczna staje się w ostatnich latach niezmiernie aktualnym tematem rozważań. Gwałtowna perturbacja i kilkuletnia przerwa w stosunkach międzynarodowych postawiła na porządku dziennym konieczność szybkiego ich wznowienia a zatem i potrzebę planowego wysiłku. Ta potrzeba planowości, **wybalansowania sił i interesów** — oto główne cechy powojennych wysiłków.

Przy opracowywaniu programu działania w tej dziedzinie należy uwzględnić fakt doniosłego znaczenia a mianowicie **powojenny potężny wzrost koncentracji przemysłowej i finansowej.** Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż dzięki tej ewolucji koncentracyjnej włożone ręce **nielicznych osób, stojących na czele zblokowanych interesów gospodarczych są olbrzymiem wpływem na kształtowanie się gospodarczego życia olbrzymiem wpływem na kształtowanie się gospodarczego życia powojennego.** Problem podziału surowców, problem eksportu, problem międzynarodowego krążenia kapitału i emigracji sięgają dziś głęboko w życie narodów. Rzesze istnień ludzkich zależą od tych rozwiązań. Polityczne znaczenie mas ludności bezpośrednio w tych problemach zainteresowanych stale wzrasta we wszystkich krajach. **Potęga gospodarcza państwa idzie do tego stopnia w parze z jego potęgą polityczną, że poltyka zagraniczna, któraby za tym problemem nie śledziła i któraby nie szukała rozwiązania międzynarodowego problemu gospodarczego w harmonji z wewnętrzną polityką gospodarczą nie zasługiwałaby na miano polityki państwa doby dzisiejszej.** Przykładowo tylko wspomnę, jak ścisła prawie chronologiczna łączność zachodzi między **podpisaniem międzynarodowego porozumienia stałowego a zawarciem traktatu handlowego francusko-niemieckiego.** Traktat ten uważany jest za jedną z podstaw normalizacji stosunków francusko-niemieckich, o której wspomniałem w Sejmie. Jeśli mówi się dziś o odprężeniu w stosunkach politycznych między poszczególnemi państwami, to w dużej mierze, nie chcę twierdzić, że w wyłącznej mierze, dzieje się to dlatego, **że sprzeczne interesy przemysłów różnych gałęzi, dalej finansowe i t. d. znajdują się na drodze do wyrównania ich kooperacyj.** I u nas mamy do zanotowania **dążność do porozumienia gospodarczego między poszczególnemi gałęziami przemysłu polskiego z odpowiedniemi ugrupowaniami przemysłu zagranicznego.** Zagadnienia te ściśle złączone z naszą polityką traktatową i naszą ekspanzją wywozową wymagają i znajdują pełne zrozumienie Rządu i wśród sfer zainteresowanych.

STOSUNKI Z ROSJĄ I NIEMCAMI.

Minister zaznaczył dalej, że Polska powróci do **pełnej polityki liberalnej w dziedzinie ceł, gdy inne państwa przyjmą tę samą zasadę.** Polska poczyniła już pewne kroki w tym kierunku. Następnie minister mówiąc o stosunkach handlowych z Rosją sowiecką, zaznaczył, że **obroty między Polską a ZZSR. wzrastają,** jednak nie stoją w żadnym stosunku do obrotów dokonywanych przed wojną. Mówiąc o stosunkach gospodarczych z Niemcami, p. Zaleski zaznaczył, że obydwa państwa **mogłyby znaleźć szeroką platformę porozumienia,** gdyż Niemcy są krajem wysoko uprzemysłowionym, a Polska krajem rolniczym, jednak potrzeba jest, aby Niemcy doszły do przekonania, że w dziedzinie gospodarczej ustępstwa muszą być wzajemne. Minister zobrazował wreszcie opiekę Rządu nad emigracją i działalność w tej dziedzinie wskazaną.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu min. Zaleskiego rozpoczęła się dyskusja nad ekspose. Przemawiali senatorowie Gliwic (B.B.), Posner (PPS.) i Kozicki (ZLN.).

Sen. Kozicki (ZLN.) stwierdził, że największem zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest utrzymywanie i pogłębianie sojuszy oraz przeciwstawianie się rewizji traktatu Wersalskiego, do czego dla Niemcy, a co mogłoby być zarodkiem wojny. Senator Posner (PPS.) krytykował punkt widzenia p. Kozickiego, uważając, iż jest on szkodliwy.

40-GODZINNY LOT

MAJORÓW KUBALI I IDZIKOWSKIEGO NAD MORZEM ŚRÓDZIEMNEM.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) Donoszą z Ystres, że lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski rozpoczęli dzisiaj o godzinie 7-ej rano 40 godzinny lot próbny nad morzem Śródziemnem, zabierając na swym aparacie 4.500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wyniku lot ten będzie ostatnią próbą przed podjęciem raidu przez Atlantyk.

Start do lotu przez Atlantyk projektowany jest między 1-szym a 10-tym czerwca.

Z dużej chmury mały deszcz...

KOMISJA SEJMOWA UCHWALIŁA 15 PROC. DODATKU DO PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 25.5. (Tel. wł.) W sejmowej komisji budżetowej trwały dzisiaj w dalszym ciągu obrady nad ustawą skarbową. Poseł Kornecki imieniem Z. L. N. wniósł **o przeprowadzenie szeregu oszczędności w preliminarzu na ogólną sumę 123 miljonów zł.,** oraz podniesienie dochodów **o sumę 61 miljonów, przeznaczając ją na podwyższenie płac urzędników o 25 proc.** Wniosek ten po dyskusji w głosowaniu odrzucono. Przyjęto natomiast wniosek pos. Krzyżanowskiego o wstawienie nowego 5-go artykułu do ustawy skarbowej, w którym się daje możność Rządowi wypłacania w dalszym ciągu **15 proc. dodatku do płac urzędniczych.**

Uchwalono dalej wniosek posła Dąbskiego (Stron. chłop.) o wstawienie do ustawy skarbowej ustępu, **iż każdy minister jest osobiście odpowiedzialny za wydatkowanie kredytów w swoim resor cie.** Na tem dyskusję budżetową w komisji zakończono. W dniu 29 bm. budżet zacznie rozpatrywać plenum Sejmu.

Ruch strajkowy w Borysławiu

opanowali komuniści.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZATOPIENIA KOPALNI.

Lwów, 25.5 (Tl. wł.) Na tle trwającego od kilku tygodni strajku robotników w kopalni wosku ziemnego w Borysławiu **komitet strajkowy, będący dotychczas pod wpływem P. P. S., opanowali komuniści, którzy nie dopuszczają do zlikwidowania strajku.**

Grozi niebezpieczeństwo **zatopienia kopalni,** co na dłuższy czas pozbawi zupełnie pracy robotników.

Urzędnicy państwowi

RADZĄ NAD POPRAWĄ SWEGO BYTU.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) W piątek rozpoczęła obrady Centralna komisja porozumiewawcza Związku pracowników państwowych **związane ze sprawami poprawy bytu urzędników.** W toku dyskusji sprzeciwiono się **łączeniu sprawy poprawy uposażeń urzędników z nowemi na ten cel ustawami podatkowemi.** Pozatem omawiano nowe ustawy opracowywane przez Rząd, dotyczące urzędników.

POSEŁ AMERYKAŃSKI U MINISTRA CZECHOWICZA.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odwiedził ministra skarbu Czechowicza poseł amerykański Stetson. W tymże dniu minister skarbu **przyjął** przedstawiciela International - Standard - Elektrik - Corporation w Nowym Jorku oraz przedstawiciela grupy bankowej Stone **Webster.**

Projekt federacji

POLSKI Z LITWĄ?

Warszawa, 25.5 (AW) „Kurjer Czerwony” donosi z Londynu, że pisma angielskie twierdzą, że w czasie konferencji londyńskiej rząd wywierał silny nacisk na Waldemarasa w tym kierunku, aby doszedł do porozumienia z Polską, który oświadczył nawet dziennikarzom, że możliwaby była federacja z Polską na zasadzie dualizmu, podobnie jak to miało miejsce między Austrją o Węgrami przed wojną.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie skarbu prowadzone są pertraktacje o znaczną pożyczkę dla Górnego Śląska. Pertraktacje te dobiegają końca. Jednocześnie nawiązane zostały rozmowy o dużą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu **komunikacyj telefonicznych**

ROZŁAM W CH. D.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja odłamu śląskiej chrześcjańskiej demokracji przeciwnego posłowi Korfantemu.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że delegacja ta czyni usiłowania dla nawiązania pewnego kontaktu z **rządowemi** kołami politycznemi

PRZEGLĄD PRASY

Koalicja ludowa?

Drogi, któremi kroczy stronnictwo „Piasta" są dziwnie kręte. Przed przewrotem majowym partja ta należała do koalicji stronictw większości sejmowej, podczas ostatnich wyborów do parlamentu weszła w szranki wyborcze wespół z chrześcijańską demokracją, odseparowując się wraz z nią od trzonu stronnictw narodowych. A obecnie? Obecnie „Piast" przechodzi nową fazę polityczną. W organie piastowym „Wola Ludu" znajdujemy takie naświetlenie sytuacji:

„Piast" najwięcej dobrej woli i wysiłków poświęcił w celu wyjaśnienia stosunku do Rządu i jakiegoś uczciwego porozumienia wzajemnego. W odpowiedzi był zwalczany, rozbijany i tępiony. Dopóki chodziło tylko o własną skórę mówiliśmy: „Piast" może nawet przestać istnieć, byle ludowi było dobrze. Obecnie rzeczy się zmieniły. Dziś chodzi nie o skórę „Piasta", ale o byt ludu rolniczego i jego przyszłość. Dlatego musimy powiedzieć naszym zaciekłym przeciwnikom: Dość!

Lecz, ażeby tego słowa nie zlekceważyli — trzeba zapewnić mu poparcie silne w postaci koalicji ludowej.

A zatem koalicja ludowa to obecny cel „Piasta". Znaczy to, że ideologja „Piasta" w fazie obecnej przechyliła się stanowczo na stronę ruchu klasowego, stając do konkurencji na lewicy polskiej. „Wola Ludu" w ten sposób wyobraża sobie formowanie tej koalicji:

Niestety, nie można jeszcze realnie mówić o zjednoczeniu ruchu ludowego w jedno stronnictwo ludowe. Za dużo jest sprzeczności programowych, takich, jak stosunek do religji, jak przeciwieństw i zastrzeżeń personalnych.

Z tych względów rzeczą możliwą jest tylko porozumienie, koalicja, zawieszenie walki wzajemnej przy zachowaniu odrębności programowo-organizacyjnych.

O ileby koncepcja „Piasta" się urzeczywistniła, to staniemy wobec faktu wzmocnienia dążeń klasowo-lewicowych w życiu politycznem Polski. Nie potrzeba dowodzić, jakie to kryje niebezpieczeństwa.

Sprawa autonomji na kresach.

Lewica polska od kilku lat nosi się z planem obdarzenia kresów wschodnich autonomją terytorjalną, a poseł Prager z PPS. zapowiedział ostatnio w komisji budżetowej wystąpienie PPS. z wnioskiem tej reformy. W sprawie tej z bardzo rzeczowym artykułem wystąpiła na łamach „Kurjera Warszawskiego" p. Iza Moszczeńska.

Pierwszem doraźnem następstwem wydzielenia jednostek autonomicznych na wschodzie — czytamy w jej artykule — byłoby skazanie żywiołu polskiego stanowiącego bezsporną większość w Polsce, na rolę mniejszości narodowej i to na obszarze równającym się conajmniej dwom piątym całego kraju naszego. Któżby podjął ciężar i trud podźwignięcia i zagospodarowania tych województw, jeśliby żywioł polski przeszedł do roli rządzonej mniejszości, nie zasilany przez napływ inteligencji, nauczycieli, kolejarzy i t. d.

W przeciwieństwie do zachodnich, południowych i środkowych województw, wszystkie miasta kresowe mają większość żydowską, a wiemy przecież z wielowiekowego doświadczenia, że gospodarka żydowska nigdy jeszcze żadnego miasta do ani żadnej dzielnicy miejskiej nie podniosła do kwitnącego stanu.

Ludność wiejska, zrzadka rozsiadła po rozległych obszarach, nie ma za sobą takiej szkoły do organizowania życia publicznego jak w zachodnich województwach kresowych. Ani nie umiałaby, ani mogła zaprowadzić planowej, porządnej administracji kraju — w braku sił materjalnych — tak samo jak duchowych.

Niema przecież bogactw kopalnych i okręgów przemysłowych, ani wielkich ognisk handlowych i portów, z których możnaby czerpać środki dla pokrycia wydatków i czynienia niezbędnych inwestycyj.

Słowem, nie miałby kto i nie miałby czem gospodarować w tych autonomicznych terytorjach, a usamodzielnienie ich byłoby dla nich największą klęską, którą odczułyby boleśnie wszystkie odłamy ludności bez różnicy wyznania i języka.

Budowa dróg, szos, kolei, szkół, nie mówiąc już o osuszaniu błot i biciu kanałów, są to stokroć cenniejsze nabytki niż samodzielność, która w danych warunkach stałaby się nie darem, lecz złośliwą psotą. A tę psotę wyrządziliby Polacy ze swoją największą krzywdą, pozbawiając się swego naturalnego i tradycyjnego terenu ekspansji, która byłaby dziś właściwie tylko powrotem na dawne placówki, zmuszeni swój naturalny przyrost ludności z gęsto zamieszkałych województw wysyłać na daleką emigrację, za góry i morza, narażając ją na wynarodowienie. Znaczyłoby to tyle, co wędrować na obczyznę, a własny kraj oddawać w obce ręce. Żadna najściślej nawet odmierzona sprawiedliwość takiej ofiary nie wymaga. Nie jest bynajmniej nakazem słuszności, aby blisko połową kraju rządzić mieli ci, co czwartą część jego ludności stanowią.

Aresztowani komuniści w Berlinie

PRZYGOTOWYWALI WIELKIE SPRZYSIĘŻENIE PRZECIWKO POLSCE.

Warszawa, 25-5. (Tel. wł.) Policja polityczna w Berlinie **zakończyła śledztwo** w sprawie aresztowanych członków egzekutywy komunistycznej partji Polski. Na dziś zapowiedzianą była rozprawa **w trybie przyspieszonym.** Została jednak ona ponownie **odroczona.** Władze sądowe zakomunikowały jedynie, że cała sprawa skierowaną została **na normalną drogę postępowania sądowego.**

Z aresztu zwolnione zostało 5 osób, w tem 4 obywateli sowieckich i jeden obywatel polski nazwiskiem Truski (żyd).

Policja twierdzi, że osoby te posiadają legalne paszporty. W sprawie pozostałych 21 komunistów obrońca adwokat Rosenfeld czyni starania **o wypuszczenie na wolność za kaucją.**

Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości, nazwiska aresztowanych są następujące: **Jerzy Sochacki, poseł na Sejm,** który przed kilku dniami został wydany przez Sejm władzom sądowym polskim, poczem zbiegł do Gdańska, **Adam Landy,** komunista warszawski, poszukiwany przez sądy polskie, **Abraham Alter** z Lublina, **Gajewski Stanisław** z Warszawy, **Lubieniecki** z Warszawy, **Zdziechowski Kazimierz, Feliks Faliński** z Lublina, **Władysław Stein** z Warszawy, **Marja Koszutska** z Kalisza, **Henryk Lauer** z Warszawy, **Stanisław Dürenbaum** z Lublina, **Schlama Milner** z Białegostoku, **Stanisław Wollmann** z Warszawy, **Siedlczak Franciszek, Mieczysław Bernstein** z Warszawy, **Rostowski Władysław** z Warszawy, **Jankowski** z Warszawy, **Zawadzki Michał** z Warszawy, **Hergin Jan** z Warszawy, **Mertens Stanisław** z Łodzi, **Kuk Feliks** z Warszawy oraz wydany swego czasu przez władze polskie Rosji sowieckiej **Purman Leon.** Prócz tego policja aresztowała jednego delegata Rosji sowieckiej **Georga Julina.**

Wobec tego, że aresztowani posługiwali się fałszywemi paszportami, trudno stwierdzić, czy nazwiska podane przez nich zgodne są z prawdą.

Prasa niemiecka donosi, że komuniści polscy będą ukarani tylko **za nieprawne przekroczenie granicy, nic to bowiem nie obchodzi Niemcy, że zajmowali się oni wewnętrznemi sprawami Polski.**

„Berl. Mittag" donosi, że **komuniści polscy przygotowywali wielkie sprzysiężenie przeciwko Polsce, którem miano kierować z Berlina.**

Przed decydującą walką

O STOLICĘ CHIN — PEKIN.

Pekin, 25-5. (AW.) Po próbach podjęcia kontrofenzywy przez wojska gen. **Czang-Tso-Lina na froncie operacyj wojennych na południe od Pekinu, nastąpił chwilowy spokój. Oddziały wojskowe armji pekińskiej przygotowują się do decydującego starcia. Czang-Tso-Lin umacnia się zarówno w Pekinie, jak i w Tien-Tsinie przed atakiem wojsk generałów Czang-Kai-Szeka oraz Fenga. Sytuacja Pekinu uznawana jest za poważną. Sztab wojsk Czang-Tso-Lina zarządził nawet częściową ewakuację miasta. Wojska japońskie wznoszą barykady i zasieki druciane dookoła dzielnicy europejskiej. Japońskie wojska obsadziły stację telefoniczną i telegraficzną. Dzielnica koncesyjna ma więc obecnie wygląd fortecy. Wojska generała Fenga oraz Czang-Kai-Szeka znajdują się w znaczniejszej liczbie w odległości 70 klm. od Pekinu.**

Pekin, 25-5. (AW.) Sztab wojsk pekińskich poważnie **liczy się z możliwością opróżnienia Pekinu, zarządzona bowiem ewakuacja odbywa się w tempie pospiesznem. Z pośród generałów chińskich w związku z możliwością opanowania Pekinu przez nacjonalistów, wymieniają gen. Fenga jako prezesa przyszłego rządu chińskiego. Pozycja generała Czang-Kai-Szeka uchodzi niewątpliwie za silną, ostatnie jednak wypadki w Tsi-Nan-Fu zachwiały jego autorytetem.**

WŁOSI NIE POZWOLĄ

ABY OBRAŻONO ICH GODNOŚĆ NARODOWĄ.

Wiedeń, 25-5. (Tel. wł.) Wczoraj, w rocznicę wypowiedzenia wojny przez Włochy Austrji, który to dzień jest **uroczystem świętem włoskiem,** generalny konsul włoski w Innsbrucku wywiesił włoski sztandar trójkolorowy na gmachu konsulatu. Organizacje akademickie oraz tłumy ludności zajęły **wrogą postawę wobec konsulatu.** Tłum, który zebrał się przed konsulatem, począł wnosić wrogie okrzyki, śpiewać hymn austrjacki, a dwuch akademików **dwarło się do wnętrza konsulatu i zerwało sztandar włoski.** Dopiero przybyłej policji udało się opróżnić plac z tłumu przed konsulatem. Demonstracje trwały jednak aż do północy. Tłum usiłował kilkakrotnie przedrzeć się przez kordon policji i przedostać się przed konsulat włoski. Z tego też powodu przyszło kilkakrotnie **do starć między demonstrantami a policją,** przyczem kilku demonstrantów zostało **zranionych pałkami gumowemi.** Także dwuch urzędników policyjnych doznało obrażeń cielesnych. Dzisiaj w mieście zapanował już spokój. Pogłoski, jakoby władze włoskie zagroziły wkroczeniem wojsk włoskich na terytorjum austrjackie, są zupełnie bezpodstawne.

Natomiast konsul włoski Riccardi zażądał od gubernatora Strumpfa, aby **chorągiew włoska wywieszona została przez austrjackie władze i aby przy zawieszaniu chorągwi austrjackie oddziały wojskowe oddały honory wojskowe.**

Austrjackie władze zastosowały się do tego życzenia.

Kawalerzyści sowieccy

PORWALI OBYWATELA POLSKIEGO

Wilno, 25-5. (AW.) Donoszą z pogranicza, iż w dniu 25 bm. w rejonie odcinka granicznego polsko-sowieckiego Bakszty, dwaj kawalerzyści sowieccy, wtargnąwszy na terytorjum Rzeczypospolitej, uprowadzili do Sowietów przechodzącego drogą niejakiego Czybira, obywatela polskiego, mieszkańca wsi Sieregudowszczyzna.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) Sprawa utworzenia państwowej Rady gospodarczej stała się znowu aktualną. Przy komisjach opinjodawczych zorganizowany został specjalny komitet, który ma się zająć tą kwestją. W skład tej komisji wchodzi po dwuch przedstawicieli komisyj opinjodawczych pracy, przemysłu i rolnictwa, oraz ich przewodniczący.

USTAWA O URLOPACH.

Warszawa, 25.5 (Tel. wł.) Ministerstwo pracy opracowuje ustawę o urlopach. Związek zawodowy pracowników umysłowych przedstawił Miniserstwu swoje postulaty w tej dziedzinie.

8 dziewcząt zabitych.

UDERZENIEM PIORUNA.

Berlin, 25.5 (AW) W pobliżu Landsberga nad Wartą w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w drzewo, pod którem schroniła się grupa dziewcząt. Skutki uderzenia były straszne. 8 dziewcząt zostało zabitych 3 ciężko ranne, 5 odniosło lżejsze obrażenia.

Echa śląskie.

CYGAŃSKA MIŁOŚĆ. Niecodzienny wypadek zaginięcia dorosłego młodzieńca wydarzył się w Pszczynie. Syn zamożnego przemysłowca zaznajomił się z młodą 18-letnią cyganką Somą i zakochał się w niej. Gdy cyganie ruszyli w dalszą drogę, znikł również młodzieniec. Policja i ojciec zaginionego wyznaczyli nagrodę za odszukanie go.

PODWÓJNE POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE. Przed sądem w Bytomiu stanął górnik Gral i jego teściowa. Gral ożeniony z córką oskarżonej mieszkał wspólnie przez 9 lat i utrzymywał ze swoją teściową stosunki, których owocem było czworo dzieci, a jednocześnie żona jego w tym samym czasie powiła pięcioro dzieci. W wyniku rozprawy, która toczyła się z wykluczeniem jawności, oboje skazani zostali na 2 miesiące więzienia.

CYGANIE OBRABOWALI WIEŚ. Z Bielska na Śląsku Cieszyńskim, nadeszła wiadomość o napadzie rabunkowym, urządzonym przez bandę cyganów we wsi Komorowice. Cyganie, uzbrojeni w kije i w pałki, korzystając z tego, że chłopi znajdowali się przeważnie w polu, napadli na chałupy i zaczęli rabować wszystko, co im pod rękę wpadło. Na krzyk kobiet zbiegli się chłopi z pola i przyszło z cyganami do bitwy, której kres położyła dopiero policja. Cyganów aresztowano i odebrano im zrabowane rzeczy.

Wiadomości ze stolicy.

POWITANIE FRANCUSKICH LOTNIKÓW. W czwartek Warszawa witała znakomitych lotników francuskich Costesa i Le Brixa, którzy lecąc z Białogrodu na aparacie „Breguet", przybyli o godz. 6 i pół wiecz. i wylądowali niedaleko hangarów wojskowych. Lotnicy po uroczystem przyjęciu ich w Warszawie wyruszają w sobotę o godz. 1 po północy w dalszą drogę do Pragi.

ODNALEZIENIE CENNEGO FRESKU. Kierownictwo robót na Zamku królewskim w Warszawie odnalazło przed dwoma dniami fresk staro-gotycki w przejściu z Zamku do katedry. Fresk wielkości mniej więcej metra kwadratowego, umieszczony jest na ścianie na wysokości pierwszego piętra. Jest on bardzo zniszczony, wskutek czego dziś można jedynie ustalić, że jest to jakiś fresk figuralny. Dalsze badania w toku.

OFERTA SPÓŹNIONA O PÓŁ WIEKU. Do magistratu m. Warszawy wpłynęła oferta od francuskiego towarzystwa „L'electrification industrelle dawniej Loiston", zajmującego się budową elektrowni. Oferenci głoszą, iż budują cały szereg elektrowni na Bałkanach, Łotwie, Litwie, Estonji itd. i proponują przy tej sposobności wybudowanie elektrowni dla Warszawy. Naturalnie, odpowiedziano tej firmie, że spóźniła się prawie o pół wieku i że w Warszawie właśnie Francuzi eksploatują elektrownię miejską.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY. W mieszkaniu komandora marynarki francuskiej p. Richarda, zajmującego 10 pokoi w Warszawie przy pl. Trzech Krzyży rozegrał się krwawy dramat miłosny. Oto lokaj komandora, 24-letni Jan Kujawa, zastrzelił z rewolweru pokojówkę p. R., 21-letnią Zofję Zdukównę, poczem sam postrzelił się w głowę. Zdukówna otrzymała 2 kule w głowę i szyję — i padła trupem na miejscu. Kujawę zaś w stanie beznadziejnym zabrano do szpitala Dz. Jezus. Z pozostawionego przez Kujawę listu można wywnioskować, iż zamierzał on początkowo odebrać sobie życie, w ostatniej chwili jednak zmienił plan i zdecydował się na zabójstwo koleżanki, w której się kochał, a która sentymenty swoje skierowała w inną stronę.

ZJAZD UCZESTNIKÓW KURSÓW ROLN. IM. STASZICA odbędzie się w Warszawie w dniach od 11 do 16 czerwca rb. Podczas zjazdu odbędzie się egzamin ustny dla kursistów.

SPRAWA NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

Warszawa, 25-5. (Tel. wł.) W sejmowej komisji administracyjnej odbyła się obszerna dyskusja w sprawie nadużyć wyborczych. Dyskusja nie została zakończona i będzie kontynuowana w dniu 30 maja

POCZĄTEK PRZEOBRAŻEŃ

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 21 w maju.

(H) W tymże samym czasie posłowie i senatorowie Jedynki z województw Małopolski wsch. postanowili utworzyć na terenie Ziemi Czerwieńskiej jednolitą organizację społeczeństwa pod nazwą Bloku Bezpartyjnego. Zwrócono przy tem uwagę, iż żaden z członków organizacji BB nie może być członkiem innej organizacji o charakterze politycznym, działającej na tem terytorjum. Wiadomo zaś, że działa tam Związek naprawy.

Jakżeż w świetle tych uchwał wyglądają słowa pos. Kościałkowskiego, wypowiedziane w Krakowie:

— Nie łudzimy się, by klub ten (BB) jako całość umiał wytworzyć jedno wspólne stronnictwo w kraju...

Gdy dodamy, że równocześnie z cytowanemi deklaracjami i uchwałami zaczęła się wytężona praca organizacyjna obozu konserwatywnego, którego sekretarjat generalny objął p. Józef Wielowieyski, były poseł Rzplitej w Bukareszcie — zrozumiemy, iż objawy te musiały wywołać odpowiednią reakcję w kołach jedynkowych.

W organie Związku naprawy „Przełomie" jeden z czołowych publicystów p. J. St. Paprocki wskazywał na konieczność organizowania społeczeństwa. Teza jego brzmiała:

— Zarówno względy zasadnicze jak i praktyczne każą na dwa dojść do wniosku, że B. B. winien mieć współdziałające może, ale odrębne organizacyjnie polityczne odpowiedniki społeczne: demokratyczny i konserwatywny.

O ten drugi nie naszą rzeczą jest się troszczyć; natomiast z całą mocą musimy nawoływać do rozpoczęcia prac nad zbudowaniem silnego, zwartego, całkującego wszystkie formy dotychczasowe, masowego, ale stojącego na wysokim poziomie doboru personalnego, obozu demokratyczno-państwowego.

W tym też kierunku poszły usiłowania wewnętrzne. Egzekutywa Związku naprawy w komunikacie z dnia 9 maja ogłasza:

— ...W stałem dążeniu do scalenia wszystkich zdolnych do porozumienia i współpracy czynników demokracji polskiej w ramach jednolitego zwartego obozu, któryby ...stał się mocnem i trwałem oparciem w realizacji programowych haseł marszałka Piłsudskiego Związek N. Rzplitej stał na stanowisku, iż dla osiągnięcia tego celu poszczególne organizacje, a więc i Związek N. Rz., liczyć się muszą i powinny z koniecznością ewentualnego podporządkowania swych form i interesów potrzebom wspólnej organizacji politycznej.

Do chwili, póki sprawa jednolitej organizacji demokratycznego obozu nie dojrzeje całkowicie, wysuwanie zagadnienia likwidacji Związków N. Rz. jest całkowicie niedopuszczalne.

Co więcej, kierownik „Przełomu" p. Jerzy Szurig, pisząc swe uwagi „w drugą rocznicę wielkich dni" — czyni takie wyznanie:

— Winniśmy sobie uprzytomnić dokładnie tę podstawową prawdę, że Marszałek Piłsudski nie może być wiecznie źródłem energji narodowej. (Podkreślenie p. Szuriga. Przyp. Red.), Z nas samych, z naszych własnych poczynań twórczych energję tę wykrzesać musimy, jeśli wielkie dzieło odrodzenia państwowego i narodowego przez Niego przedsięwzięte nie ma być zniweczone.

Więc znowu jasne odwołanie się do sił społecznych jako czynnika twórczego i samodzielnego.

Z tych założeń wychodząc, rada naczelna Związku naprawy Rzplitej dn. 17 bm. powzięła uchwałę, w której

— ...upoważnia egzekutywę naczelną do wystąpienia z inicjatywą konsolidacji istniejących grup demokratycznych, zbliżonych programem do Związku N. Rz., przedewszystkiem zaś Partji Pracy, NPR.-lewicy i grup ludowych.

Że są wid... porozumienia między Partją Pracy a Związkiem naprawy Rzplitej, widać z przemówienia p. Kościałkowskiego, który w Krakowie powiedział:

— ...Gdybyście mnie panowie w tej chwili przycisnęli do muru i zażądali, bym wyjaśnił różnicę programową, znalazłbym się w ciężkiej sytuacji i musiałbym przyznać, że różnic nie widzę... Bliski jest już czas, w którym się te organizacje ze sobą połączyć będą mogły...

Z zestawień tych wynika:

1. Związek legjonistów składa przysięgę na wierność i posłuszeństwo pos. Sławkowi i uznaje jedynie pracę w BB, potępiając pracę w partjach;

2. Komitety regjonalne BB, przystępują do organizowania stronnictwa BB, wykluczającego wszelką współpracę w jakiejkolwiek innej organizacji;

3. Partja Pracy i Związek naprawy całą siłą i z wielkim pośpiechem podejmują organizację „obozu demokratycznego" jako nowego stronnictwa.

Jakkolwiek wszystko to się dzieje w ramach organizacji BB, wszelako zbyt jest widoczny narastający konflikt i zbyt są widoczne wewnętrzne tarcia.

H. W.

Olimpiada w Amsterdamie.

MORZE BARW — WYGLĄD STADJONU — JAK BUDOWANO TEREN NA ZAWODY OLIMPIJSKIE? — NAPŁYW GOŚCI I ICH POMIESZCZENIE.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Amsterdam, maj 1928.

Tak zatem oczekiwane już od dawna przez cały świat zawody olimpijskie rozpoczęły się już! Książę Henryk otworzył w imieniu królowej holenderskiej pierwsze rozgrywki i walki o mistrzostwo świata rozpoczęły się! Zanim przejdę do szczegółów, — poświęcę słów parę ogólnemu nastrojowi, w jakim Amsterdam przygotował się do przyjęcia tak potężnej imprezy, jaką są igrzyska olimpijskie.

Nie znajdzie — zdaje się — w całym Amsterdamie domu, którybу się nie przybrał odświętnie na powitanie przybyłych gości. To też wszystkie ulice miasta toną wprost w powodzi różnobarwnych chorągwi. A wspaniale prezentują się domy w Amsterdamie. Wąskie, wysokie, utrzymane w tradycji stylu średniowiecza, z wąskimi balkonami i oknami, — czynią wśród tego morza barw niezwykle miłe wrażenie. — Wybijają się zwłaszcza te domy, które na cześć igrzysk przybrały się w barwy wszystkich państw, biorących udział w zawodach. — Przystrojone są również wszystkie sklepy, które przybrały się w specjalne emblematy igrzyskowe, uwidaczniające się we formie pięciu pierścieni olimpijskich. Tesame emblematy spotkać można u każdego prawie przechodnia. — Zwłaszcza silnie przyozdobiła się w nie młodzież sportowa.

Ale przejdźmy w południową stronę miasta, gdzie olbrzymim sumptem wkładów i pracy stanął specjalnie wybudowany stadjon olimpijski. — Zdaleka woła nas już wysoka na 40 metrów wieża maratońska, na szczycie której powiewają barwy wszystkich państw, przybyłych na zawody. — Stadjon sportowy zajmuje obszar 52 ha. — Na plan pierwszy wybija się główna trybuna, na której 20.000 osób znaleźć może miejsca siedzące. — Składa się ona z dwuch amfiteatralnie biegnących skrzydeł. W pośrodku znajduje się malownicza loża dworu królewskiego. — Za głównym budynkiem ciągnie się szereg mniejszych zabudowań. — Całość utrzymana jest w miłym tonie, i mimo rozległego terenu da się momentalnie ująć syntetycznie.— Jest to zasługa, zasłużonego architekta Wilsa, który budowę stadjonu projektował i przeprowadził.

Budowa stadjonu wymagała niezmordowanej pracy i mnóstwa kapitałów. — Grunt Amsterdamu jest mocno moczarowaty, — nadaje się przeto mało do chwilowych zabudowań. — Toteż wiele materjału i trudu włożono, zanim położono fundamenty pod tę wspaniałą budowę. Tak np. na ułożenie fundamentów pod główną trybunę zyżyto 4500 pali, długości od 14 do 16 metrów. — Budowa całego stadjonu pochłonęła olbrzymię sumę ponad 5 miljonów guldenów. — Na sumę tę złożyły się pierwszym rzędzie składki publiczne, oraz subwencje rządu.

Najpoważniejszą troską obok budowy stadjonu była również sprawa pomieszczenia dla przybywających gości. Amsterdam nie posiada dostatecznej ilości hoteli, — toteż musiano budować szereg nowych pomieszczeń. — Ponieważ jednak — jak już zaznaczyłem — budowanie na moczarowatym terenie Amsterdamu przedstawia znaczne trudności, przeto ograniczono się do postawienia najważniejszych budynków. Większa część gości pomieszczona jest w okolicach Amsterdamu, w szeregu znanych klimatycznych miejscowości, oraz w niedalekiej Hadze.

Igrzyska olimpijskie rozpoczęły się za wodami hockejowymi. — Po nich pójdą zawody w piłkę nożną, — które trwać będą do dnia 10 czerwca. — Po 10 czerwca nastąpi pięciotygodniowa pauza, poczem dopiero 28 lipca nastąpi powtórne uroczyste otwarcie igrzysk, które będzie dopiero właściwem otwarciem zawodów olimpijskich. — Wówczas bowiem odbędą się zawody: atletyczne, hippiczne, pływackie, wioślarskie, kolarskie, bokserskie i szermiercze. To drugie z kolei otwarcie zawodów uświetnione zostanie wypuszczeniem na wszystkie strony świata gołębi, przepasanych barwami państw, biorących udział w igrzyskach.

Dotychczasowa organizacja wykazuje niezwykłą dyscyplinę i świetne przygotowanie całości. — Na każdym kroku czekają wszystkich przybyłych uprzejme informacje i miły serdecznych uśmiech, wykazujący, że Holendrzy wierni swej tradycji gościnności, chcą jaknajmilej ugościć przybyłych.

O poszczególnych drużynach, oraz o udziale Polski w igrzyskach, w następnym liście.

Dr. Tadeusz Wagner.

Rozwiązanie zagadki tajemniczego pyłu.

OBDARZYŁY NIM POLSKĘ OKOLICE MORZA AZOWSKIEGO.

Tajemniczy pył, który przed miesiącem wywołał w całej Polsce takie zainteresowanie, był przedmiotem rozważań Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, na którego dwuch zebraniach rozważano sprawę jego pochodzenia, przyczem w poważnej dyskusji naukowej wzięli udział najwybitniejsi uczeni lwowscy.

Rektor Politechniki prof. Tokarski wyjaśniał genezę i pochodzenie tajemniczego pyłu ze stanowiska mineralogicznego. Pył ten mógł być, zdaniem uczonego, trojakiego pochodzenia: kosmicznego tj. z przestrzeni gwiezdnych, albo ziemskiego t. j. wulkanicznego lub z powierzchni ziemi. Badania składu chemicznego pyłu wykazały w nim kilkanaście procent związków organicznych a około 50 proc. piasku, co wyklucza tak wulkaniczne jak i kosmiczne jego pochodzenie.

Badania pyłu wykazały, iż jego skład chemiczny jest prawie identyczny ze składem chemicznym gleby z południowej Rosji w okolicach Saratowa. Jak donosiły wzmianki dziennikarskie w poprzedzających tajemnicze zjawisko dniach w południowej Rosji panowały gwałtowne huragany, co zgadza się z wynikiem analizy chemicznej. Według obliczeń ilościowych opadu, którémi prof. Tokarski objął obszar woj. Stanisławowskiego, wartość samego kwasu fosforowego zawartego w opadzie pyłu na tym obszarze wynosiłaby w przybliżeniu 100.000 zł.

Na drugiem z kolei posiedzeniu pr. Arctowski przedstawił zjawisko z punktu widzenia meteorologicznego. Jak już wiadomo, w Rosji w okolicach morza Azowskiego, na obszarze większym, niż Małopolska, w dniu 24 kwietnia panowały cyklony, których mechanizm powstawania jest podobny do powstawania trąby powietrznej „Tornado" w Ameryce.

Następnie dr. Stenz przedstawił zasięg opadu pyłu na obszarze Polski. I tak pył pokrył całe województwo Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie, dalej wschodnią połowę wojew. Krakowskiego i jedną czwartą wojew. Kieleckiego. Oprócz tego w okolicach Bydgoszczy zaobserwowano opad pyłu. Ogółem pył zasypał jedną trzecią całego obszaru Polski. Ilość opadu oblicza w tonach na kilometr kwadratowy jest następująca: woj. Lwowskie 10, Stanisławowskie 20, Tarnopolskie 30, Wołyńskie 10, Krakowskie 5, Kieleckie 1.

Zagadka więc brunatnego pyłu została w całości rozwiązana, bowiem prof. Tokarski podał skład chemiczny pyłu i rozpoznał w nim glebę z południowej Rosji, zaś prof. Arctowski wskazał miejsce z którego ona została nawiana.

Przemytnictwo samochodów.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY MASZYN BEZ OPŁAT CELNYCH.

Władze bezpieczeństwa i urzędy celne wpadły na trop pomysłowego przemytnictwa samochodów w Polsce. Przemytnictwo odbywa się już od dłuższego czasu w następujący sposób:

Na mocy konwencji międzynarodowej posiadacze samochodów na podstawie międzynarodowych świadectw drogowych i t. zw. tryptyków celnych mają prawo przejeżdżać przez granice określonych krajów, bez ponoszenia ciężarów celnych za maszynę.

Otóż okazuje się, że bardzo często obywatele polscy, chcąc koniecznie nabyć niemiecką maszynę, co wobec wojny celnej jest wzbronione, udają się do Niemiec, tam kupują wóz, rejestrują go w Niemczech, otrzymując zarazem wymieniony „tryptyk" i w ten sposób przybywają do Polski omijając komorę celną. Taką drogą sprowadzony samochód może na mocy konwencji rok przebywać na terenie Polski, zaś pod koniec roku sprytny właściciel znów udaje się do Niemiec, wznawia rejestrację i w ten sposób stale korzysta z tej maszyny.

Według prowizorycznych obliczeń w Polsce, szczególnie na Pomorzu i w Poznańskiem znajduje się około 10 tys. takich maszyn. Skarb państwa stracił na tej aferze ponad 40 miljonów złotych, któreby wpłynęły z poborów celnych.

Sprawa powyższa ma być rozpatrzona przez władze centralne.

Odpowiedzialność policjantów

W ŚWIETLE NOWEJ USTAWY.

W myśl nowej ustawy o policji (Dz. U. Nr. 28 poz. 257), która weszła w życie, przewidziane są surowe kary za przestępstwa policjantów na służbie, naruszające interes publiczny.

Policja jako organ wykonawczy otrzymuje rozkazy bądź od władzy administracyjnej n. p. wojewody lub starosty bądź od władzy sądowej n. p. nakaz aresztowania przestępcy. Kardynalnem przestępstwem policjanta jest umyślne niewykonanie polecenia wymienionej wyżej władzy. Za taki występek grozi funkcjonarjuszowi policji kara więzienia do 6 miesięcy.

W momencie u. p. pościgu za ostrzeliwującym się bandytą policjant tak samo jak strażak w czasie pożaru, lub żołnierz na polu bitwy cofnąć się nie może. Jeśli w takiej sytuacji policjant nie spełni zadania służbowego wskutek tchórzostwa czeka go w myśl nowego prawa surowa kara więzienia.

Przewidziane jest również niedbalstwo policjanta w powierzonym mu nadzorze nad więźniem. Jeśli więzień, np. niebezpieczny agitator wywrotowy, zdołał z pod takiej niedbałej służby zbiec, policjant ulega karze więzienia do lat 2. Kara więzienia może być surowsza, o ile zbiegł przestępca skazany, lub zagrożony karą śmierci, np. bandyta-recydywista. Policjant odpowiada tu za swe niedbalstwo, sprawca zaś główny, t. j. zbiegły więzień za ucieczkę swą, jak wiadomo, nie odpowiada, o ile dla jej przeprowadzenia nie dokonał czynów gwałtu. Natomiast bandyta uciekający ulegnie karze, jeśli uderzył eskortującego, wystrzelił, wypiłował kraty, lub t. p. Sytuacja się zmienia na niekorzyść policjanta, gdy umożliwia on ucieczkę więźnia, np. odwraca się dla rozmowy ze znajomym. Teraz eskortujący policjant staje się niebezpiecznym przestępcą, działającym na szkodę wymiaru sprawiedliwości i z tego względu zrozumiałe jest, iż sankcje zostają tu odpowiednio podwyższone aż do kary ciężkiego więzienia włącznie.

Teatr w Katowicach.

„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT"

operetka w trzech aktach osnuta na tematach Fr. Schuberta.

Tematy osnute na tle życia muzyków pociągają od dawien dawna twórców operowych i operetkowych.

Wystarczy wspomnieć o operze „Stradella" Flotowa, „Palestrina" Pfitznera „Jakób Lutnista" Opieńskiego, lub operetce „Paganini" Lehara.

„Domek trzech dziewcząt" należy do operetek tego typu, libretto jest osnute na tle życia jednego z najgenjalniejszych kompozytorów zeszłego stulecia: Franciszka Schuberta.

Nie wątpię, że libretto takie mogłoby być i oryginalne i pomysłowe. Życiorys Schuberta nadaje się jednak najmniej do uczynienia z niego bohatera operetki.

Schubert był przez całe życie ubogim poczciwcem, a dni jego płynęły monotonnym tokiem, pozbawione emocyj i niezwykłych zdarzeń.

Bogate było jego życie — ale to wewnętrzne, któremu pulsowała jego dusza i serce, kiedy pisał swe nieśmiertelne utwory, które pociągać w orbitę teatralnych efektów byłoby conajmniej świętokradztwem.

Chcąc libretto operetki uczynić za każdą cenę zajmującem, musieli autorzy zrzec się autentyczności akcji, wprowadzając w nią okoliczności, które im dyktował ich zdrowy rozsądek i instynkt kupiecki.

Stąd wzbudza widowisko w każdym, kto zna dokładniej życiorys Schuberta, niesmak, wywołany pogonią za czemkolwiekbądź, coby się mogło podobać i na czem możnaby oprzeć powodzenie sztuczydła; kokietowanie z cyganerją artystyczną, z lokalnym wiedeńskim kolorytem etc. — to wszystko broń, którą autorzy (nazwisk niema racji przypominać) starają się podbić publiczność i wywalczyć jej przychylność. Całości koncepcji brak wszelkiej wyraźniejszej fizjognomji artystycznej; **nie posiada ona żadnego stylu (chyba kupiecki!).**

Sytuację ratuje muzyka. **Jest ona** istotnie w poszczególnych **momentach** śliczna i arcymelodyjna.

Muzyka „Domku trzech dziewcząt" jest utworzona z najpiękniejszych melodyj powybieranych z wszystkich dzieł Schuberta, a więc z pieśni, utworów fortepianowych, sonat, symfonij, oraz licznych tańców (walce i ländlery) i marszów kompozytora.

Lecz dla każdego, kto zna bliżej twórczość Schuberta, tkwi i tu poważna przyczyna **niesmaku artystycznego.** Słysząc np. cudowny temat główny sonaty fortepianowej A-dur, wymaga kulturalny muzyk dalszego następstwa myśli z niego płynących, a nie siekaniny marszów, walczyków i innych okruchów melodji.

Dobrze, że „Domek trzech dziewcząt" został na naszej scenie wystawiony, gdyż jest on wyrazem **barbaryzmu smaku artystycznego** i z tego punktu warto go poznać.

Biedny, biedny Schubert! Sypał perłami i klejnotami swych natchnień muzycznych całe życie wokoło siebie. Lecz świat pozostał na nie głuchy i ślepy. Krytyka i publiczność ustosunkował się względem niego wrogo; tylko nieliczni wydawcy i spekulanci wyzyskiwali go i bogacili się na nim, przyczyniając się do przedwczesnej śmierci mistrza.

A dziś, po stu latach od śmierci genjalnego twórcy obdziera się go świętokradzko z klejnotów i uprawia się nimi **antyartystyczną prowokację.**

W zeszłym roku, gdy teatr polski miał dwugłowe oblicze Janusza, gdy obok poważnej literatury, repertuar pławił się w operetkowej lichocie „Królowych Montmartru", i jej podobnych miernot, byłbym napewno przyjął wystawienie „Domku trzech dziewcząt" z otwartemi ramionami, jako zapowiedź zwrotu ku lepszemu. Dziś, gdy w teatrze panują prądy wzniosłych dążeń artystycznych, wystawienie „Domku" oznacza jeden z najsłabszych momentów pracy tegorocznego sezonu.

Wykonanie pochłonęło sporo pracy i staranności, godnych lepszej sprawy. Na czoło zespołu wybił się p. H. Miller, tworząc wspaniałą postać Schuberta i utrzymując się przez cały czas znakomicie w swej roli. Wyborną kreację dał również p. J. Stępniowski, oddając wiernie typ Schobera; równie dobra była para starych Tschöllów w wykonaniu p. Wolskiej Sobańskiej i p. M. Zonera, którzy musieli się zadowolić coprawda takiemi córeczkami, jakiemi ich nieba obdarzyły. W rolach epizodycznych okazali się znakomitymi p. Jastrzębski (bajeczny typek ajenta policyjnego) oraz pp. Zubrzycka i Orzecka. Prócz tego zapisali się jaknajdodatniejszem wspomnieniem p. Kopciuszewski (malarz Schwind) i p. Sawicka (śpiewaczka).

Reżyserować taką słabiznę i łataninę, jaką przedstawia pod względem artystycznym „Domek", to zagadnienie nielada. Choćby wlać nadludzkie wysiłki w reżyserję, trudno zatrzeć wrażenie miernoty; nic zatem dziwnego, że i p. Zonerowi nie udało się uniknąć przeciętności.

Stroną muzyczną kierował starannie p. kap. L. Hładyłowicz.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Sobota	Dziś Filipa Ner.
	Jutro Zesł. Duch. Św.
	Wsch. słońca 3 m. 28
	Zach. „ 19 m. 39

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — I. „Pat Patachon i Wieloryb". II. „Jaki jest Paryż".

Kino „Oaza" — „Ten który się zaprzedał".

Kino „Sfinks" — „Chłopcy do rzeczy".

Kino „Momus": Złodziej z Bagdadu

× **WYCIECZKA UCZNIOWSKA NA LOTNISKO.** Staraniem Komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie i kursów lotniczych i przeciwgazowych przy szkole górniczo-hutniczej została zorganizowana w ub. niedzielę wycieczka uczniowska pod opieką pp. inż. Webera i inż. Fercha na lotnisko w Rakowicach. W towarzystwie por. pilota Gaździka, wykładającego na kursach, uczniowie zwiedzili **hangary, warsztaty, park, magazyny i składy. Następnie wycieczkowicze zapoznali się z różnymi typami aparatów i silników, oraz obejrzeli nowo-zaczętą awionetkę sierżanta Działowskiego. Pozatem zwiedzono urządzenia linji lotniczej „Aerolot". Wycieczka ta pozostawiła** na uczestnikach bardzo miłe wrażenie, zmącone tylko tem, że nie mogli „latać".

× **NA OGÓLNY ZJAZD POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU KÓŁ ŚPIEWACZYCH** w dniu dzisiejszym o godz. 22 wyjeżdża z Sosnowca do Torunia chór męski przy kościele św. Tomasza w Sosnowcu pod dyr. J. Godeckiego.

× **SZKOŁA POWSZECHNA NR. 2** w Będzinie będzie obchodziła w niedzielę, dnia 3 czerwca uroczystość 10-lecia istnienia tej szkoły. Uroczystość ta odbędzie się w sali Towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE,** nie odbędzie się w czwartek 31 bm., lecz w sobotę 2 czerwca, z powodu wyjazdu kilku członków Zarządu miasta do Kielc, w związku z rozpatrywaniem przez województwo budżetu Dąbrowy.

× **ZŁODZIEJSKIE SZTUCZKI.** Do sklepu Rechmana Abrama w Dąbrowie (3 Maja, przyszło czterech osobników rzekomo celem kupna trzewików. „Klienci", przerzuciwszy stos obuwia nie kupili żadnej pary. Po wyjściu ich ze sklepu właściciel spostrzegł brak jednej pary trzewików. Wybiegł przeto niezwłocznie na ulicę i podniósł krzyk. Na skutek tego zdążono zatrzymać jednego z owych osobników pozostali zaś zdołali zbiec. Zatrzymanym okazał się niejaki Władysław Wawrzycki z Lublina. Ofiarą podobnej sztuczki złodziejskiej padł również kupiec dąbrowski Mendel Liberman (Sobieskiego). Do sklepu jego przyszdł nieznany osobnik wraz z kobietą i oboje zażądali skórzanego pasa. Nie kupiwszy pasa opuścili sklep. Przy okazji jednakże zabrali z kontuaru sztuczkę alpaki. Gdy poszkodowany spostrzegł kradzież, sprytna para zdołała już ulotnić się. O kradzieży Liberman zawiadomił policję która zajęła się odszukaniem złodziei.

Teart w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 26 bm.: „Trubadur" (dla młodzieży szkół mniejszych — o godz 3.30 pp.)

Sobota, dnia 26 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela, dnia 27 bm.: „Casanowa" (po zniżonych cenach).

Niedziela, dnia 27 bm. „Domek trzech dziewcząt".

Poniedziałek, dnia 28 bm. „Konrad Kędzierzawy (pop. o godz. 3.30).

Poniedziałek, dnia 28 bm. „Rusałka" (wieczór).

Przed zlotem TUR-a.

JAKI ENTUZJAZM?

Pisząc o hasłach, jakie będą rozbrzmiewały na zlotach TUR-a w Sosnowcu i w Łodzi, p. Kazimierz Czapiński we wstępnym artykule wczorajszego „Robotnika" tak je określa:

Jaknajdalej od tego! Jaknajwięcej życia, słońca, radości, wesela i swobody! Ale w tem wszystkiem niech brzmi nuta wielkiego szacunku dla jednostki ludzkiej, **wierności dla idei socjalistycznej, koleżeństwa w pracy, wielkiego entuzjazmu dla celów socjalizmu.** Niech światło radosnej wiary w człowieka i jego prawa opromieni nam robotę. Bez tej wiary i entuzjazmu niema nic. Nasza organizacja winna być odrodzeniem człowieka pracy.

W zestawieniu tych haseł brakło **jakoś miejsca dla Polski... choćby socjalistycznej, dla** państwowości polskiej, a **pozostał** tylko entuzjazm dla... socjalizmu, dla ideologji nawskroś **partyjnej** i klasowej, **nawet bez jej geograficznego** umiejscowienia w Polsce.

Tego rodzaju gatunek entuzjazmu obcy jest ogółowi polskiemu, co więcej, ogół polskiego społeczeństwa, myślący kategorjami państwowemi, obawia się, że entuzjazm dla socjalizmu w praktyce zbyt łatwo przeradza się w entuzjazm dla komunizmu.

× **KURS DLA INSPEKTORÓW SAMORZĄDOWYCH.** W czasie od 20 do 21 czerwca br. w Kielcach odbywać się będzie ośmiodniowy kurs dla inspektorów samorządowych województwa Kieleckiego.

× **WYCIECZKA UCZNIOWSKA Z POLESIA.** Do Zagłębia przybyła w ub. czwartek wycieczka uczni i uczenic starszych oddziałów 7 klasowej szkoły powszechnej w Staninie na Polesiu w liczbie 25 osób, pod opieką nauczycieli szkoły. Młodzi wycieczkowicze zwiedzili przędzalnię Schöna w Sosnowcu, kop. Juljusz na Kazimierzu oraz hutę Bankową, doznając wszędzie serdecznego przyjęcia. Z Zagłębia wycieczka wyjedzie do Częstochowy, stąd zaś przez Kielce do domu.

× **W HUCIE BANKOWEJ** w Dąbrowie od dłuższego już czasu nieznani osobnicy popełniali systematycznie kradzież metalu. Pomimo bacznej obserwacji trudno było wykryć złodziei. Dopiero onegdaj dwaj dozorcy fabryczni Kulczyk i Rygalik schwytali sprawców, korymi okazali się mieszkańcy Dąbrowy: Wacław Szczypiński i Wacław Kleczkowski. Obu złodziejaszków wraz z odebranym od nich metalem w ilości 15 kg. oddano w ręce policji. Badani przez policję obaj zatrzymani przyznali się do kradzieży i wskazali paserów: Abrama Ajzenmana i W. Grojnego, którym sprzedawali kradziony metal. Dobrana czwórka stanie wkrótce przed sądem.

× **Z FLOWERU.** Aleksander Szarf z ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu przechodził ul. Sienkiewicza. W bramie nr. 8 przy tej ul. ktoś strzelał z floweru i trafił Szarfa w nogę. Pewnie głupi żart.

Dwudziestopięciolecie

PRACY KSIĘGARSKIEJ.

W maju r. b. przypada jubileusz 25-cioletniej pracy w zawodzie księgarskim p. A. J. Ringman, właścicielki księgarni w Dąbrowie Górniczej. Pracę księgarską rozpoczęła Jubilatka w roku 1903 w jednej z większych księgarń w Sosnowcu pod firmą Jan Rowiński, w której po pewnym czasie została kierowniczką.

W roku 1908 przechodzi na takież stanowisko do firmy K. Kostrzeński w Dąbrowie Górniczej. Firma ta po roku przeszła na własność spółki i prowadzona była pod firmą Jan Rowiński, a której współwłaścicielką została p. A. J. Ringman.

Od roku 1909 księgarnia była prowadzona pod firmą A. J. Ringman i S-ka, a w roku 1913 przeszła na wyłączną własność Jubilatki i dotąd pozostaje pod Jej osobistym i energicznym kierunkiem.

Skromna postać Jubilatki znana jest całemu Zagłębiu Dąbrowskiemu. Niepospolite zalety charakteru i serca stworzyły z Jej księgarni placówkę nieprzeciętną.

Jubilatka pracę swą traktowała ideowo, rezygnując częstokroć z zysków materjalnych tam, gdzie chodziło o dobro społeczne. To też zna Ją z tej strony niezamożna inteligencja i młodzież szkolna.

× **KOMU SPRZYJA SZCZĘŚCIE?** Zawiadamiamy, że następujące osoby mogą odebrać obrazy, które im przypadły ze zbioru zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej: p. L. Wierzbicka z Sosnowca — „Półakt", inż. Rydel z Grodźca — Widok Dąbrowy Górniczej, p. Janotową z Dąbrowy Górniczej — Pejzaż górski, p. A. Krzyżanowski z Sosnowca — Widok na Salvator pod Krakowem.

× **PRZED ŻYDOWSKIEMI ŚWIĘTAMI** p. Rubin Szabas (Małachowskiego 32 w Sosnowcu) zgromadził większą ilość ryb w basenie przy ul. Jasnej. Dowiedzieli się o tem złodzieje i zabrali 250 klg. ryb. Pan Szabas powiada, że było to warte 250 zł.

× **MIESZKANIE BYŁO NIE ZAMKNIĘTE,** przyszedł złodziej i wyjął z szafy 100 zł. Mieszkanie i pieniądze były własnąścią Jana Drukały (Modrzejowska 4 w Sosnowcu.)

× **PROSIĘ SIĘ TUCZYŁO** w chlewie Walczaka Szczepana przy ul. Szopena 52 w Dąbrowie. Miał być z prosięcia zażywny wieprz, ale nie dopuścili do tego złodzieje i skradli przyszłego wieprza w nocy ze środy na czwartek. W walucie strata wynosi 70 zł.

× **ŁADNY GROSZ.** Jan Machura z Dąbrowy poskarżył się policji, że mu z szuflady w mieszkaniu skradziono 1500 zł.

Zielone Swięta.

ZWYCZAJE LUDOWE.

Zielone Święta obchodzi Kościół na pamiątkę Zesłania Ducha św. Nazwa świąt pochodzi stąd, że chrześcjanie stroją w tych dniach domostwa swe, kościoły i kapliczki gałązkami drzew, a podłogi ścielą tatarakiem. Istnieje też wiele pięknych zwyczajów ludowych, związanych z obchodem Zielonych Świąt.

Na Podhalu gospodarz wychodzi w pole z dzbanem wody święconej i kropi nią zagony, prosząc Boga o dobry urodzaj.

Który pasterzy na Kujawach w pierwszy dzień Zielonych Świąt wypędzi bydło na pastwisko, ten zostaje „królem", pasterka zaś „królową".

W niektórych okolicach w Zielone Świątki ludność pali na wzgórzach ognie, zwane sobótkami, które gdzieindziej znów obchodzi się w wigilję św. Jana Chrzciciela t. j. 23 czerwca w tl zw. noc świętojańską.

KOMUNIKAT.

Zawodowy Związek Chrześciańskich pracowników handlowych w Krakowie ul. Smoleńska 19, zawiadamia WPanów Kupców i Przemysłowców, że przy ZZCHPH utworzoną została Sekcja Zastępców i Agentów handl. przemysł. Sekcja prowadzi Biuro pośrednictwa pracy, mając jako członków, siły zawodowo wyszkolone, dobrze wprowadzone. Zlecenia P. T. Firm wykonuje odwrotnie. Adres. Sekcja zastępców Kraków skrytka poczt. 284. Sekretarz urzeduje od 17 do 19.30 Smoleńska 19.

Trzecia szopka Zagłębia

TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO W SOSNOWCU.

Szopka Zagłębia tworzona przez literatów i malarzy członków Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu zostanie wystawiona w teatrze miejskim w Sosnowcu w pierwszych dniach czerwca.

Czynności przygotowawcze zarówno w dziale literackim jak w malarskim na ukończeniu. —

Treść szopki, składająca się z całego szeregu piosenek, omawiających kukiełki, utrzymana jest w tonie humorystycznej, łagodnej i pogodnej satyry.

Galerja lalek biorących udział w tekście składa się z powszechnie znanych sylwetek osób w Zagłębiu i nader popularnych. Poruszone są wszelkie odłamy sfer, jak również tematem piosenek objęte są wydarzenia ostatnich wyborów, oraz wypadki i cechy, charakteryzujące odrębność miejscowych stosunków życia — czyli jego indywidualnego oblicza. —

Zaciekawienie zainteresowanych odłamów społeczeństwa czy też poszczególnych jednostek nader żywe — lecz T.A.L. ze zrozumiałych powodów do czasu premjery trzyma treść szopki w najściślejszej tajemnicy. —

O dniu premjery zawiadomią publiczność afisze rozlepione po mieście jak również komunikaty w prasie.

Zabawy i wycieczki

URZĄDZANE PRZEZ NIWKĘ.

Naznaczona na niedzielę a odwołana z powodu niepogody wielka **zabawa majowa w lesie na Borze pod wsią Bobrek,** odbędzie się w dniu 3 czerwca od godz. 2 popoł. Program zabawy, który na odwołaniu tem nie stracił, jest nadzwyczaj bogaty, jak: cyrkowe numery ćwiczeń gimnastyczno-akrobatycznych, chodzenie po linie skok śmiertelny, przy współudziale najlepszych sił sokolich, tańce baletowe, jak: taniec wiosny, taniec żeńców, taniec jaskółek, taniec cygański, taniec zbójnicki góralski, — ognie bengalskie, balony i t. p. Dwie orkiestry stale mają przygrywać do tańca na specjalnie przygotowanej podłodze tanecznej, i różne ine atrakcje. Urządzeniem tej zabawy zajmą się doświadczeni kierownicy, przypuszczać więc należy, że zabawa będzie pod każdym względem udatną.

W nadchodzącą niedzielę Sokół niwecki urządza **wycieczkę dwudniową do Ojcowa,** dla swych członków i zaproszonych osób. Wyjazd samochodami ciężarowymi nastąpi w pierwsze święto rano o godz. 6, a powrót w drugie święto o g. 8 wieczorem.

Z dalszych zabaw jest w projekcie **zabawa strażacka w lesie na Bobrku** w dniu 10 czerwca, oraz wycieczka członków T-stwa muzyczno - dramatycznego do Murcek na Śląsku, w dniu 17-go czerwca.

Zaczęto też już przygotowywać się do urządzenia w dniu 23 czerwca, jako w wigilję św. Jana, tradycyjnego obchodu „Wianków" na rzece Przemszy. Miłe wspomnienia i zachwyt, wywoływany corocznie przez ten obchód, każe spodziewać się że i w tym roku „Wianki" będą miłą uroczystością.

Po zamknięciu polemiki o Szopenie.

PRZEZ P. W. ORNOWŚKIEGO.

W Nr.139 „Kurjera Zachodniego" podjął p. Ornowski znowu niestety nieszczęsną kwestję pochodzenia Chopina, choć ani ja najmniejszej przyjemności polemizowania z nim nie zdradziłem, ani też kwestja sama, jak sądzę, do prasy codziennej zgoła się nie nadaje. Każdy, bez unoszenia się, wyraźnie mógł przeczytać w mym ostatnim artykule (pisanym jedynie w obronie, z powodu zaczepki), że „nie czuję się powołanym do rozstrzygania tak zawiłych kwestyj" i „nie kwestjonuję bynajmniej większego widocznie znawstwa i kompetencji p. Ornowskiego w tej materji". Wobec tego ponowne wystąpienie p. Ornowskiego wyda się bezsprzecznie każdemu bardzo dziwnem, zarówno z powodu podkreślania po raz drugi z tupetem swego, niekwestjonowanego przecież, znawstwa, jak niemniej i z powodu powtarzania nauki słuchaczom, którzy ją już raz słyszeli i niewątpliwie zmądrzeć już zdążyli. Ponieważ dalej p. Ornowski raczył się dopatrzeć insynuacji w prostym mym sylogiźmie i życzy mi „z całego serca", bym się solidaryzował z jego prawdą, przeto z radością kontrasygnując zamknięcie przezeń swej polemiki, chciałbym dla przypieczętowania niejako jeszcze przekazać ogółowi ocenę, a mianowicie co do mnie: czy „zachowałem choćby pozory solidaryzowania się z prawdą", co do mego przeciwnika zaś, czy zachował pozory... taktu.

Prof. Stanisław Rączka.

Bieżące sprawy samorządu powiatowego.

UCHWAŁY SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.

Wczoraj w sali posiedzeń w starostwie odbyło się czwarte z rzędu posiedzenie Sejmiku powiatowego powiatu Będzińskiego w obecnym składzie. Zagaił i przewodniczył posiedzeniu p. **starosta Ołpiński.**

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia p. starosta zawiadomił obecnych **o zatwierdzeniu budżetu Sejmiku przez Województwo,** następnie o staraniach o umorzenie pożyczki zaciągniętej w swoim czasie na wypłacenie zapomóg bezrobotnym, o zniesieniu w myśl noweli, kolegjum wodnego oraz o niedojściu do skutku pertraktacyj w sprawie udziału Sejmiku będzińskiego w spółce andezytowej. Po komunikatach weszła pod obrady sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki na czasowe zasilenie funduszów Kasy będzińskiego powiatowego Związku Komunalnego. **Zaciągnięcie pożyczki w sumie 200.000 zł. Sejmik uchwalił jednogłośnie.** Następnie przewodniczący przedłożył zebranym prośbę zrzeszenia gospodarczo-inwestycyjnego w Warszawie do Sejmiku będzińskiego, jako jednego z najbogatszych, należących do Zrzeszenia o zagwarantowanie w Banku komunalnym **pożyczki w wysokości 400.000 zł.** w związku z kupnem posesji przy ul. Dobrej w Warszawie. Po odpowiedniem wyjaśnieniu tej kwestji przez p.starostę, punkt ten jednogłośnie Sejmik uchwalił. Bez dyskusji postanowiono następne podwyższyć udział będzińskiego powiatowego Związku komunalnego w zrzeszeniu gospodarczo-inwestycyjnem samorządów powiatowych **z 1000 zł. na 2000 zł.** Następny punkt porządku dziennego, sprawy personalne przewidujący zatwierdzenie VI stopnia służbowego sekretarza Sejmiku **p. Narbuta oraz** wydatki związane z wyjazdami starosty do gmin przyjęto również bez dyskusji

Taksy opłat szpitalnych w szpitalach sejmikowych ustalono następujące: w **Będzinie 6 zł. 50 gr. dziennie, w Siewierzu 5 zł.,** z tem zastrzeżeniem, że członkom Kasy chorych przysługuje taksa o 20 proc. niższa przy korzystaniu z 20 proc. ogólnej ilości dniówek.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmiku również postanowiono wziąć udział w trzeciej emisji akcyj Towarzystwa „Tramwaje elektryczne" przez zakupienie **1005 akcyj po 51 zł. sztuka, łącznej wartości 51255 zł.** Członkiem „Towarzystwa „Tramwaje elektryczne" z ramienia Sejmiku został wybrany **inż. Czaplicki.**

Po kilkuminutowej przerwie Sejmik przystąpił do wyboru **delegata do Rady wojewódzkiej.** Zgłoszone dwie kandydatury **pp. Wylężka i Wolfa.** Przeciwko kandydaturze p. Wylężka wystąpił członek Sejmiku **p. Mruk,** kwestjonując ważność wyboru p. W. na członka Sejmiku, a tem samem i sprzeciwiając się wysuwaniu jego kandydatury. Wystąpienie swe p. Mruk motywował **nieformalnościami,** jakie podobno zaszły podczas wyborów przedstawicieli do Sejmiku w **gm. Ożarowice,** z której wszedł do Sejmiku p. Wylężek. Ponieważ sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń Wydziału, Sejmik przeszedł nad nią do porządku dziennego. **W głosowaniu do Rady wojewódzkiej przeszedł 12 głosami p. Wylężek.** Drugi kandydat p. Wolf. otrzymał 6 głosów. Najdrażliwszą była kwestja przymusu ubezpieczenia płodów rolnych. Po zreferowaniu jej przez instruktora rolnego Sejmiku **p. Bacię** wywiązała się dłuższa dyskusja. Większość zabierających w tej sprawie głos wypowiedziała się **za niewprowadzeniem w tym roku przymusu ubezpieczeniowego, motywując to małem uświadomieniem swych wyborców.** W głosowaniu postanowiono 14 głosami sprawę tę odroczyć do przyszłego roku. W międzyczasie natomiast w gminach będą urządzane przez specjalnych prelegentów pogadanki i odczyty w celu uświadomienia rolników o korzyściach ubezpieczeń.

W wolnych wnioskach poruszono **szereg spraw gminnych,** na które udzielał wyjaśnień p. starosta i na tem po czterogodzinnych obradach posiedzenie zamknięto.

Przejazd katowicki

PLAGĄ MIESZKAŃCÓW SOSNOWCA.

Już niejednokrotnie na tem miejscu poruszaliśmy sprawę **przejazdu katowickiego.** Jest to **prawdziwa plaga** mieszkańców Sosnowca.

Najruchliwszą część miasta **przecięto linjami kolejowemi** również najruchliwszemi. Zejście się takich dwu **ruchliwości** staje się **katastrofalne,** jeżeli się zważy, iż na przejeździe na każdym kroku grozi przechodniom jeżeli nie śmierć **to co najmniej kalectwo.**

Tysiące ludzi dziennie przechodzi przez przejazd katowicki i **tysiące oczekują na przejeździe co kilkanaście minut** na opróżnienie toru.

Na takie opróżnienie czekać trzeba zazwyczaj **kwadrans na deszczu i chłodzie.** W czasie biegu jednego pociągu, z jednej i drugiej strony przejazdu tworzą się **gromady oczekujących,** złożone z **kilkuset osób.** Zaledwie jeden tor się opróżni, już z drugiej strony nadchodzi **inny pociąg** na innym torze. Jeżeli jest to pociąg osobowy krótki, to z każdych piersi wydobywa się szczerze westchnienie **ulgi.** Ale gdy przejeżdża **pociąg towarowy, beznadziejnie długi i posuwający się prowokacyjnie w wolnym tempie,** wówczas usłyszeć można tyle sarkań, tyle przekleństw, że **ten od kogo zależy budowa tunelu na przejeździe katowickim,** słysząc te rodaków rozmowy, powinienby mieć poważne wątpliwości, **czy jest on właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.**

W roku ubiegłym na wiosnę Sosnowiec z radością zobaczył na przejeździe katowickim **brygady robotników** gorączkowo rozsuwających tory i kopiących tunel. Z serc spadło tyle kamieni, że możnaby niemi **pół miasta zabrukować,** bo właśnie taka część naszego grodu znajduje się po tamtej stronie przejazdu katowickiego.

Radość trwała przez lato i zimę, bo **nawet w zimie** przy świetle coś tam przy tej budowie tunelu dłubano.

Zdawało się, że z nastaniem wiosny przy robotach tunelowych **ruch się wzmoże niepomiernie** i jeno patrzeć, jak będziemy swobodnie chodzili i jeździli ul. Piłsudskiego.

Ale mylił się ten, kto rozumował po ludzku, logicznie.

Właśnie teraz, gdy jest wiosna, **roboty tunelowe zostały przerwane.** Żywej duszy nie widać, by czyniła ów niezbędny przekop i przerwała tamę, przedzielającą miasto w **sposób, urągający wszelkim zasadom życia w kraju cywilizowanym.**

Powiadają fachowcy, że tunel na przejeździe katowickim możnaby bez większego wysiłku wykonać **w ciągu jednego sezonu budowlanego.** U nas podobno ma się zrobić w ciągu trzech sezonów, ale wobec tego, na co mamy obecnie nieprzyjemność patrzeć, to **i za dziesięt lat trudno się będzie tunelu doczekać.** Rozłożenie robót na dłuższy przeciąg czasu spowodowane jest **brakiem funduszów,** ale taka kilkuletnia zabawa **kosztuje drożej,** niż wykonanie natychmiastowe.

Znamy osobiście wielu **mieszkańców Sosnowca,** którzyby chętnie złożyli **po kilka tysięcy złotych** na budowę tunelu, byle był zaraz wykończony, bo Ministerstwo kolei nie zdaje może sprawy z tego, **ile drogocennego czasu** kosztuje tych ludzi przejście z tamtej strony przejazdu do śródmieścia.

Ofiary na harcerstwo.

PRZEDMIOTY I PIENIĄDZE.

Na harcerstwo w czasie Tygodnia harcerskiego złożyli w Sosnowcu:

Różne przedmioty pp.: Kucharski, księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowski, Białas, Biuro techniczne „Meteor". W. Regulska, M. Jagiełłowicz, M. Dusza. J. Domberszy, S. Kraupe, Marja Kraupowa, Antoni Kraupe, Br. Kraupe, J. Kraupe, E. Kraupe, J. Bekker, S. Kraupe. B. Witkowski, Wosińscy, F. Molicki, R. Wolski, Z. Korzeniewska, Łazowscy, C. Figiel, „Sokół" skład obuwia, J. Ciepliński, Koziołków i Jędryczek. Marja Dojlido, Ostrowska, „Ster". Z. Sienkiewicz, J. Hławski, P. Kolton, W. Cebo, f-ma „Siła", A. Peucker, B. Garliński, Strzałkowski, Walewska, M. Romanowska, J. Strzelecka, S. Szwarcbartowa, Chomentowska, Nowakowska. Skibińska, Chałat, Plackówna, E. Jansonowa, W. Żółtowska. Sławcowa, Gapska, Słota, Szczepańczykówna, Grittowa, Majewska, Imielczyk, Tylmanowa, Jakubowska, Frank. Majnertowa, Kołodzińska, Korabiusz, Winkler, Duńczyk, Kruszewska, Ostrowska. Kamizela, Kłap. Krysia Hajecka, Fliski, Małysa, Szachulscy, Krasnodębska, Siejeńska, Janczykowski, Sokół. Zderkowscy. Olszewscy. Ponganisowie, Makuch.

W gotówce złożyli: 25 zł. Bank Związku spółek zarobkowych, 20 zł.: S. Kraupe. 10 zł.: M. G., Kiepurowa. Po 5 zł.: W. Tom. M. Tydelska. R. Wajca, Z. L., Święcicka. Po 5 zł.: Fr. Rabsztyn, Dobrowolski, dr. Gajdzińska, Wejsow, Albiński, Vorbrodt, Jacyniczowa, Zillingerowa. Po 2.40: Żurkowski. Po 2 zł.: Cukiernia Warszawska, Romas, E. Sochaczewski, M. Kowarska, Agdanowa, Titiukowie, Łoś, Strzelczyk, Górski, Kłodniowa. Po 1.50 zł.: S. Dąbrowska, Wołowski. Choińska, Kucharz. Po 1 zł.: Sobir, Pawlak. J. Adamek, Święcka, Ochabowicz, Stajer. Leszczyński, Gwóźdź, Banbina, Janota, Bogdańska, Nawrot. Po 50 gr.: Kałkusiński. Kulczyński, Nupowa. Zener, Krężlowa, Krężel. Po 20 gr.: Wolna i urzędnicy Banku Związku spółek zarobkowych (10.90 gr.). Razem 168 zł. 50 gr.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA KRADZIEŻE.

(l) 38-letni Wawrzyniec Iwaszczuk z Sosnowca (Będzińska 25) robotnik huty „Katarzyna" skradł na szkodę huty 20 kg. ferromanganu. Sąd pokoju wymierzył mu karę 7 dni aresztu.

19-letni Antoni Mieczysław Stachowicz z Niwki skradł na szkodę Józefa Praska 40 cegieł, poczem sprzedał je Stefanowi Woli. Stachowicza Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, Wolę zaś za kupienie kradzionych cegieł na 100 złotych grzywny.

18-letni Wojciech Nyk z Niwki skradł Apolonji Bielskiej kozioł do noszenia cegieł. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za to na 2 tygodnie aresztu.

17-letnia Kunegunda Kołdun z Dańdówki skradła w lutym rb. gęś Weronice Wojnarowskiej z Niwki (ul. Wesoła). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Kołdunównę na półtora miesiąca więzienia.

Franciszek Niemiec z Sosnowca (ulica Wschodnia 5) skradł uzdę i lejce Emilowi Żurkowi (Szosowa 28) i Stefanowi Swędziołowi (Szosowa 29). Sąd pokoju skazał Niemca na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Stefan Służałek i Wincenty Stefańczyk, obaj 16-letni z Zagórza, skradli na szkodę kopalni „Upadowa" szmelc żelazny. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z nich na półtora miesiąca więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

KUZYNKA OKRADŁA KUZYNKĘ.

(l) Józefa Szymańska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Targowej 13, wyjeżdżając w poszukiwaniu pracy do Krakowa, powierzyła swej kuzynce Stefanji Szymańskiej lat 34 (Wawel 3) bieliznę i buciki, z tem, że gdy wróci, odbierze swoje rzeczy. Gdy jednak opuściła gród podwawelski i udała się do mieszkania kuzynki, by prosić o zwrot swych ruchomości, okazało się, że wyjechała ona na roboty do Niemiec, zabierając wszystkie rzeczy swej krewnej. Okradziona Józefa zwróciła się ze skargą do policji, która skierowała sprawę do sosnowieckiego Sądu pokoju. Nieuczciwa kuzynka skazana została na półtora miesiąca więzienia.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Ubóstwiany Sfinks.

× Z RADY MIEJSKIEJ. Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek 29 maja o godz. 8 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia Rady, wybór prezesa Rady miejskiej, powtórna uchwała w sprawie kupna gruntu pod studnię od p. Uznańskiego przy ul. Stefanji, wniosek Magistratu w sprawie kupna placów pod budowę szkół, sprawozdanie o stanie elektryfikacji miasta.

× WPIS DZIECI DO SZKOŁY ĆWICZEŃ przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Zawierciu odbywać się będzie od dnia 8 czerwca w kancelarji seminarjum (budynek szkoły powszechnej nr. 2 I piętro, drzwi nr. 20) w godzinach od 8 do 12 przed południem. Przyjmować się będzie tylko dziewczynki do pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego oddziału. Do pierwszego oddziału przyjęte będą dzieci, urodzone w 1921 roku. Liczba dzieci w każdym oddziale — trzydzieści. Opłatę szkolną 10 złotych na półrocze wnosi się 1 września i 1 lutego. Do wpisu przedłożyć należy metrykę urodzenia; do oddziałów 2, 3 i 4 także ostatnie świadectwo szkolne.

× SENSACJA POD BUGAJEM. Włościanin wsi Chruszczobród, idąc o zmroku w pole po powracające z roboty siostry swoje, spotkał na rozstajnych drogach niedaleko Bugaja niezwykłe widowisko. Pod stojącym tam krzyżem płonął silny ogień podsycany przez schyloną, okrytą białą płachtą kobietę, obok zaś, również pod płachtą stał 40—50 letni mężczyzna z krzyżem i czarną, małą książką w dłoni. Zapytani, co tutaj robią, nie dali odpowiedzi, a wystraszony chłopek pobiegł do wsi, gdzie o wszystkiem opowiedział.

Wysłana na miejsce policja znalazła świeże ślady palonego ogniska i drobne kostki dziecka, lub jakiegoś małego zwierzęcia. Kostki te zabrano do zbadania. Na miejsce wybrały się liczne grupy ciekawych, nawet z dość odległych Ząbkowic, wysnuta bowiem naprędce plotka głosiła o spaleniu dziecka przez guślarzy. Już jednak pobieżne badanie szczątków ujawniło między innemi kawałek kiszki napełnionej niestrawioną trawą, prawdopodobnie więc ofiarą tajemniczego zabobonu padła koza lub jagnię. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Kronika Olkuska.

× WŚRÓD WIELU WYCIECZEK, udających się w okolice Olkusza, a przedewszystkiem do Ojcowa, zanotować należy dwie większe wycieczki: uczenic gimnazjum sióstr Urszulanek z Krakowa i uczenic seminarjum nauczycielskiego z Dąbrowy Górniczej. Uczenice z Dąbrowy w liczbie około 60, przybyły do Olkusza koleją 25 bm. rano i autobusami wyjechały do Ojcowa na dwudniową wycieczkę.

× RAID SAMOCHODOWY PRZEZ POWIAT OLKUSKI. W dniu 25 czerwca rb. przewidywany jest przejazd automobili, biorących udział w raidzie międzynarodowym. Trasa od granicy pow. Będzińskiego prowadzić będzie przez Sławków, Olkusz, Wolbrom do granicy pow. Miechowskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Roman Czech w Czeladzi: Skoro na miejscu nic o tem nie wiedzą, proszę wnieść podanie z wyszczególnieniem swych kwalifikacyj wprost do Urzędu emigracyjnego przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie. Być może, że Urząd emigracyjny rekrutuje wychodźców tylko z pewnych okolic.

Ze sportu.

KOLARSTWO. Zarząd S. T. C. za naszem pośrednictwem zawiadamia członków i sympatyków, że wyjazd na dwudniową wycieczkę do Źródeł Wisły w Zielone Świątki nastąpi w dniu 27 b. m. o godzinie 4 rano punktualnie. Marszruta wycieczki: Sosnowiec — Murcki—Tychy—Pszczyna — Bielsk — Żywiec — Skoczów — Ustroń — Źródła Wisły. (Nocleg zepewniony). W wycieczce tej wezmą udział wszystkie kluby województwa Krakowskiego. Ogólna ilość kilometrów 210.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak demagogja zniszczyła przemysł węglowy w Australji?

Ciekawe wiadomości o przemyśle węglowym w Australji przynosi „Deutsche Bergwerks-Zeitung":

Ogólnie wiadomo, że rozwój Australji został wstrzymany sztucznie przez dyktaturę związków robotniczych. Nigdzie na świecie, poza Rosją sowiecką, nie znajduje się robotnik i obywatel pod taką kontrolą związków zawodowych, jak w Australji gdzie dyktatura ta idzie tak daleko, że raczej wybiera piękną śmierć, niż możliwość pracy dla dziesiątek tysięcy robotników i powiększenie dobrobytu.

Z końcem roku 1927 było zamkniętych 76 proc. australijskich kopalń węglowych, pracuje zaś tylko 24 proc kopalń z r. 1900, odkąd datuje się całkowite opanowanie przemysłu węglowego przez związki robotnicze. Wywóz, który między rokiem 1895 a 1901 wynosił okrągło 100 miljonów marek niem., co dla małego kraju stanowi bardzo znaczną pozycję, spadał bez przerwy, a ożywiony na krótki czas podczas wojny, stanowi obecnie zaledwie 2 proc. wywozu z r. 1900. Jeszcze tylko 7000 robotników zajętych jest w przemyśle węglowym, podczas gdy w najlepszych swych czasach przemysł ten zatrudniał 29.000.

Obecnie postanowiła Międzypaństwowa Komisja żeglugi zamknąć swe ostatnie kopalnie w New Castle! Kopalnie wydobywają dobry węgiel, leżą niedaleko wybrzeża, pokłady są łatwe do odbudowy. Ale dyktatura związków robotniczych, zarówno w samym przemyśle, jak i w parlamencie stworzyła to Eldorado. Stosowane z drugiej strony ulgi podatkowe nie mogły temu szaleństwu zaradzić i właściciele kopalń, bezradni wobec tej polityki, zamykali jedną kopalnię za drugą; o wywozie nie można było nawet myśleć wobec olbrzymich kosztów produkcji, a jeżeli jeszcze 7.000 australijskich górników pobiera nadzwyczaj wysokie płace, to tylko dzięki temu, że niebywała ochrona celna broni ich przed natychmiastowem zwolnieniem, gdyż już nawet dla opału statków nie może być węgiel australijski brany pod uwagę, nie mówiąc już o tem, że wywóz wogóle nie jest możliwy.

Ten rozwój, podobnie, jak i w Niemczech nie dokonał się naturalnie z dnia na dzień. Prawie co rok podnoszono nieco płace — i zwalniano robotników, zamykano kopalnie, gdyż nie można wymagać od przedsiębiorcy, by pracował ze stratami. Efekt: Dziesiątki tysięcy górników bez chleba, wstrzymany rozwój kraju, — ale 7000 wysoko płatnych górników—spadek wywozu z 2.478.397 t. w r. 1899 na 1.070.556 t. w r. 1910, 348.447 t. w r. 1923 i 41.665 t. w r. 1927.

Kronika gospodarcza.

OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW W P. K. O. Rozpoczęta przez P. K. O. akcja w kierunku gromadzenia oszczędności emigrantów i ułatwienia im przesyłki gotówki do kraju, znajduje się wśród wychodźców uznanie. Prasa polska we Francji podkreśla w licznych artykułach doniosłe znaczenie faktu, iż dzięki P. K. O. wychodźctwo zyskuje możność pewnej i korzystnej lokaty w kraju, chroniącej od licznych nadużyć ze strony spekulantów, grasujących na emigracji. Specjalnie delegowani przedstawiciele P. K. O., którzy obecnie objeżdżają większe skupienia emigracji polskiej w północnych departamentach Francji, wezmą udział w zjeździe przedstawicieli zrzeszeń wychodźców polskich we Francji, mającym się odbyć w Paryżu w czasie Zielonych Świąt. Dotychczas wpłynęło składek oszczędnościowych od emigrantów z Francji przeszło 120.000 zł. w złocie.

ZNISZCZENIE OZIMIN W WIELKOPOLSCE. Klęska, która dotknęła w Wielkopolsce oziminy, a zwłaszcza żyta, jest bardzo znaczna. Zaorano tam więcej niż 10 proc., a zaoraćby trzeba było jeszcze więcej. lecz nie zaorano, gdyż brakło ziarna do siewu. Nie zaorane obszary nie dadzą również nawet przeciętnego urodzaju tak, że liczyć można w roku bieżącym, według dotychczasowych stanu zasiewów zaledwie na 60 proc. przeciętnego zbioru żyta. Jest to prawdziwe nieszczęście nietylko dla tej dzielnicy, lecz także dla całego kraju, gdyż dostarczała ona mąki także dzielnicom innym. Wobec tego zaś już obecnie ustalić należy, że w roku bieżącym nie może być mowy o wywozie od nas zboża zagranicę, nawet zaraz po zbiorach.

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI. W ostatnich dniach Polska sprzedała Rosji sowieckiej 24.000 ton węgla bunkrowego, przeznaczonego na potrzeby statków rybackich. Pierwszy transport tego węgla w ilości 2 statków, wyjdzie z Gdyni w pierwszych dniach czerwca drogą morską do Archangielska. Wzamian za sprzedany węgiel Polska zobowiązała się nabyć w Rosji odpowiednie partje tytoniu.

ZWROT CŁA PRZY WYWOZIE. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich dyrekcyj ceł, urzędów, oraz inspektoratu ceł w Gdańsku okólnik (L. D. IV (608-3-28) w sprawie przepisów wykonawczych do rozporządzeń o zwrocie cła przy wywozie niektórych towarów. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przy odprawach wywozowych gotowych wyrobów włókienniczych, obrabiarek barwników, żelazocjanków, błękitów, oraz ługu potasowego, przędzy barwionej za zwrotem cła należy i nadal stosować zasady postępowania ustalone w odpowiednich dawnych przepisach wykonawczych, które nie zostały zniesione i obowiązują nadal.

KRAJE EKSPORTU POLSKIEGO CUKRU. W roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ub., wzmógł się eksport cukru polskiego do Holandji, która jest obecnie głównym konsumentem zagranicznym naszego cukru surowego, oraz do Francji, Włoch, Łotwy i Litwy, natomiast spadł znacznie do Anglji, Szwecji, Niemiec i Finlandji, ustał zaś zupełnie do Indyj angielskich. Zbyt cukru w kampanji bieżącej odbywa się głównie na rynku wewnętrznym.

BILANS HANDLOWY Z SOWIETAMI. Nasz bilans handlowy z Rosją sowiecką kształtuje się w dalszym ciągu ujemnie. Nadwyżka przywozu nad wywozem do Rosji sowieckiej jest bardzo duża, gdyż w miesiącu kwietniu r. b. przybyło z Rosji do Polski ogółem 1028 wagonów 15-tonowych, podczas gdy wysłaliśmy do Rosji zaledwie 142 wagony. Tranzytem przez Polskę z Rosji przeszło w miesiącu kwietniu r. b. 3205 wagonów, do Rosji 1026. Przedmiotem importu naszego z Rosji jest przedewszystkiem ruda żelazna, której przywieźliśmy w ub. miesiącu 639, wagonów. dalej idą odpadki skór 76 wagonów, ryby 73 wagony, melasa 46 wagonów td. Najpoważniejszą pozycją wywozową do ZSSR w ub. miesiącu było żelazo, blacha i drut — 53 wagony, cynk i pył cynkowy, łącznie 22 wagony, wełna drzewna 4 wagony itd.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 179.00—182.00—181.50, Bank Przem. Lw. 107.00, Bank Spółek Zarobk. 87.25—87.75, Spiss 162.50, Elektryczność 87.00, Siła i Światło 182.00—184.00, Cukier 73.00, Firlej 70.50—70.00, Wysoka 168.00, Węgiel 100.00—101.00 Pustelnik 30.00, Nobel 53.00, Modrzejów 48.50, Ostrowieckie B 129.00—130.00, II emisja 118.00—117.00—118.00, Parowozy 50.00—51.00, Pocisk 11.75, Rudzki 54.00, Starachowice 62.00—63.00—62.75, Ursus 10.75, Zawiercie 30.50—30.10—30.50, Borkowski 16.75, Haberbusz 225.00—226.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i trzy czwarte, Paryż 35.10, Wiedeń 125.44, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.98, Belgja 124.42, Szwajcarja 171.82, Holandja 359.80, Dolarówka 5 proc. 84.00—83.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.00—53.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla pożyczek słaba, a dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25-5.

Zebranie poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym nie odbyło się. Następne notowania giełdy poznańskiej będą podane dopiero po świętach.

Popierajcie L. O. P. P.

Z całej Polski.

ODZNACZENIE DZIENNIKARZA.

W ub. sobotę udekorował prezydent miasta Poznania p. Ratajski redaktora Stanisława Kunca srebrnym krzyżem za sługi, za zasługi położone na polu pracy społecznej na wychodźtwie.

DOM EMERYTÓW.

Związek emerytów w Kołomyi przystąpił — pierwszy w Polsce — do budowy własnej kamienicy przy ul. Jagiellońskiej. Znajdzie w niej pomieszczenie lokal Związku z salą zebrań i bibljoteką, kilka mieszkań i sklepów.

PRZYTOMNY PILOT.

We środę o godz 6 wieczorem powracał samolotem wojskowym typu „Spad" z Krakowa do Warszawy pilot por. Orłowski. Nad wsią Służew, powiatu Grójeckiego w samolocie zapalił się silnik, grożąc zapaleniem całego aparatu. Por. Orłowski, nie tracąc przytomności, zdążył w porę wylądować pod wsią. Został on poparzony a aparat lekko uszkodzony. Po naprawie aparatu lotnik wyruszył w dalszą drogę do Warszawy.

NISZCZYCIELSKI STRAJK.

Trwający od kilku tygodni strajk robotników w kopalni wosku ziemnego w Borysławiu nie ma widoków szybkiego zakończenia. Przyczyną tego jest fakt, że komitet strajkowy, będący dotychczas pod wpływem P. P. S., opanowali ostatnio komuniści, którzy nie dopuszczają do likwidacji strajku, chociażby na najlepszych warunkach dla robotników, dostrzegając strajkującym z nieznanych źródeł zapomóg. Niebezpieczeństwo zatopienia kopalni rośnie z dniem każdym.

NIEPAMIĘTNA BURZA.

Dnia 23 b. m. w godzinach popołudniowych nad Lubartowem koło Lublina przeszła szerokim pasem gwałtowna burza z gradem, jakiej nie pamiętają najstarsi wiekiem mieszkańcy. Wśród błyskawic i grzmotów padał przez półtorej godziny grad, wielkości laskowego orzecha, który grubą warstwą pokrył ulice miasta i pola w promieniu około 40 km., niszcząc w dużym stopniu zasiewy jare i ozime.

LEKARZ I BANDYCI.

Na prażniku w Dźwinogrodzie pobili się i poranili tamtejsi parobcy. Do rannych wieczorem zawezwano d-ra Ryżija, stale zamieszkałego w sąsiednich Horodysławicach. Po opatrzeniu wszystkich rannych dr. Ryżij wracał do Horodysławic. W polu napadło na niego 4 uzbrojonych osobników, wobec czego dr. Riżij w koniecznej obronie własnego życia strzelił do napastników, raniąc jednego z nich, Dmytracha. Po fakcie dr. Ryżij zaraz na miejscu opatrzył rannego i przewiózł go osobiście do szpitala we Lwowie.

PLAGA WILKÓW.

Gospodarze przedmieścia Olkienik dawnym zwyczajem pozostawiali na noc owce w pobliskim lesie. Onegdaj oczom ich przedstawił się straszny widok, gdy rankiem znaleźli około 50 starych i 30 jagniąt poduszonych i pogryzionych przez wilki.

AFERA WEKSLOWA W ŁODZI.

Policja łódzka wpadła na trop wielkiej afery wekslowej, polegającej na tem, że jeden z urzędników pocztowych niejaki Cichocki skradł kilka weksli, a następnie odsprzedał je swoim znajomym Stanisławowi Karczewskiemu i Mistrzakowi. Ci ostatni podrobili żyra szeregu firm łódzkich i puścili weksle w obieg. Szajkę złożoną z wyżej wymienionych, policja aresztowała.

STARZEC MORDERCĄ.

Tomaszów Mazowiecki został wstrząśnięty bestjalskim mordem popełnionym w biały dzień przez 70-letniego starca Grzegorza Rybaka. Ten ostatni chcąc się pozbyć współlokatorki 50-letniej Janiny Grzybałtowskiej, czynił jej stałe szykany i utrudnienia. W ubiegły czwartek wtargnął do jej pokoju w trakcie sprzeczki porwał nóż, przebijając jej brzuch na wylot. Zaalarmowani jękiem Grzybałtowskiej, sąsiedzi zbiegli się i zdołali po krótkiej walce obezwładnić szaleńca. Grzybałtowska została przewieziona do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarła.

Kasy chorych
W DANJI I U NAS.

W czasopiśmie lekarskim „La Presse Medicale" znadujemy opis instytucyj ubezpieczeniowych w Danji.

Zestawienie wzorów duńskich z naszą Kasą chorych sprawia wrażenie bolesne. Kontrast jest potworny.

Pierszym uderzającym w oczy szczegółem na gruncie duńskim jest brak przymusu należenia do Kasy chorych. Pomimo to, według obliczeń w roku 1925, ubezpieczyło się aż 62 proc. ludności pełnoletniej (kobiet i mężczyzn). Duńskie Kasy muszą i starają się dowieść na podstawie faktów, iż są pożyteczne. W przeciwnym razie przestałyby istnieć. Ubezpieczonych nie traktuje się jak dojne krowy, lecz pozostawia się im jak najszerszą swobodę, darząc ich np. wolnym wyborem lekarza. Formalności sprowadzono do minimum, wszystko załatwia pocztą.

W Danji istnieje 1646 kas, pozostających pod kontrolą państwową. Poza tem doskonale rozwijają się przedsiębiorstwa prywatne. Każdy ubezpieczony interesuje się rozwojem Kasy, dąży do zmniejszenia kosztów administracji, bowiem od stanu finansowego zależy wysokość składek członkowskich.

W roku 1926 Kasy duńskie miały 6 miljonów zł. nadwyżki w dochodach. Pieniądze te zużyto na budowę lecznic i przytułków.

W Danji nigdy nie istniał przymus ubezpieczeniowy. Administracja początkowo nic nie kosztowała, gdyż humanitarni założyciele Kas pracowali bezpłatnie, kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku. Dziś jeszcze wyższe stanowiska są zajmowane przez ludzi majątkowo niezależnych, którzy zrzekają się wynagrodzenia.

Na usługach Kas chorych w Danji pozostaje 97 proc. ogółu lekarzy, czyli praktycznie biorąc — wszyscy. Kasa nie wtrąca się do zarządzeń lekarskich ani co do sposobu leczenia. Podczas gdy u nas przejść trzeba przez jedną, lub dwie komisje, w Danji decyduje samodzielnie lekarz. Ubezpieczony obiera sobie zazwyczaj lekarza ze swej dzielnicy i stale się doń zwraca w razie choroby. Dzięki wzajemnemu zaufaniu, oraz częstemu kontaktowi, spotykamy w Danji typ lekarza „familijnego", u nas niemal nieznany

Niezziszczona przepowiednia i niezwykłe samobójstwo.
SMUTNY KONIEC ZAWIEDZIONEGO „PROROKA".

W Pucku wydarzyła się tragiczna i komiczna zarazem historja.

W całym Pucku znana była wszystkim doskonale **charakterystyczna postać Gotfrieda Steege,** którego niezwykłe pomysły niejednokrotnie wywoływały **sensację w mieście**, stanowiąc nielada uciechę dla gawiedzi.

Ostatnio p. Gotfried, nawiasem mówiąc właściciel wcale pokaźnej realności, często gęsto przepowiadał grobowym głosem wszem wobec i każdemu z osobna, że **nadchodzą wydarznia ogromnej wagi,** że morze wystąpi z brzegów, ziemia zadrży w posadach i nadejdzie — ni mniej ni więcej: **koniec świata.**

Dzień, w którym chciał wszystkich hurtem posłać na „dolinę Józefata" **nosił datę 6 maja.** Oczekiwał go z niecierpliwością imć pan Steege, przygotowując się do nadziemskiej wędrówki bez pomocy samolotu rakietowego, lecz na nic się zdało: **ani morze nie zamierzało atakować ziemi, ani też ziemia wyprawiać majowych rewolucyj.**

Rozpacz zawiedzionego „proroka" nie miała granic! Zamknął się na cztery spusty i **słuch o nim zaginął.** Daremnie dobijano się — dziwak ani myślał drzwi otwierać, a gdy je wyważono, **znaleziono starca bez przytomności z osłabienia.** Jak stwierdziły badania lekarskie, Steege **z rozpaczy uprawiał głodówkę i pomimo zabiegów skutki jej nie dały na siebie długo czekać:** opuścił sam ten nędzny padoł, z którego **pragnął napróżno** wszystkich wyrugować.

Biskup marjawicki Kowalski
SKAZANY NA KARĘ 6-MIESIĘCZNEGO WIĘZIENIA.

W czwartek na wokandzie Sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa marjawickiego **„biskupa"** Jana Michała Kowalskiego, **oskarżonego** o dopuszczenie się w dniu 21 sierpnia 1924 roku w Zgierzu **bluźnierstwa w stosunku do kościoła rzymsko-katolickiego i jego dogmatów w czasie publicznego kazania.**

W dniu 21 sierpnia 1924 roku na podwórzu domostwa przy ul. Marjawickiej 3 w Zgierzu Jan Kowalski wygłosił wobec licznie zebranych ludzi, wśród których znajdowali się i katolicy, kazanie, w czasie którego między innemi obelżywie wyraził się Kowalski o kościele rzymsko-katolickim, a pozatem wypowiedział szereg bluźnierstw pod adresem samej religji, mówiąc, że w kościele rzymsko-katolickim niema Pana Jezusa oraz że ustała ofiara Mszy św. oraz że jest tam tylko chleb, tj. zwykły opłatek. Dlatego też nie należy przyklękać, kiedy kapłan rzymsko-katolicki udaje się z wjatykiem do chorego itd.

Te bluźnierstwa wywołały początkowo niezadowolenie wśród przysłuchujących się, a następnie podniósł się głośny tumult tak, że **„biskup" Kowalski musiał zaprzestać swego przemówienia.** Z tego powodu została wszczęta sprawa karna, która znalazła swój epilog na forum Sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł „biskup" Kowalski i oświadczył, że nie poczuwa się do żadnej winy.

Świadkowie powołani w tej sprawie stwierdzili jednak zeznanami swemi słuszność zarzutów z aktu oskarżenia i po półtoragodzinnem przemówieniu obrońcy oraz po przemówieniu prokuratora Sąd udał się na naradę.

Charakterystycznem jest, że w swoim czasie za identyczne przestępstwo „biskup" Kowalski został przez Sąd okręgowy w Płocku skazany na półtora roku więzienia, który to wyrok Sąd apelacyjny zmienił pod tym względem, że karę zmniejszył do 6 miesięcy więzienia i zawiesił jego wykonanie na przeciąg kilku lat.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok, **uznający oskarżonego winnym zarzuconego mu przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech oraz na pokrycie kosztów sądowych.

Program radjowy
NA SOBOTĘ 26 MAJA.

KATOWICE.

16.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t. „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną" — wygł. prof. P. Macewicz.
16.25 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.
16.40 — Odczyt z działu: „Porady radjotechniczne" — wygł. p. Karol Miłobędzki.
17.05 — Nadprogram.
17.20 — Transmisja z Warszawy. Odczyt „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała" wygł. dr. Franc. Pajerski.
17.45 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży.
18.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" o podatkach bezpośrednich — wygł. dr. Michał Bielak.
20.30 — Transmisja z Warszawy. „Wesoła Wdówka" operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.
(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

6)

— Czy chciałabyś, Clai:e? Czy chciałabyś?

Nie przestawała się wahać. Wieczór ten miał dla niej ważne znaczenie, ze względu na związany z nim pierwszy, publiczny występ przed ogólnem zgromadzeniem młodszej generacji letników, zapełniających miejscowość wypoczynkową i ambicje jej nie ograniczały się bynamniej do podbicia jednego tylko wielbiciela. Pragnęła, żeby Nelson ubiegał się możliwie gorąco o jej względy i robił jej w ten sposób reklamę wobec innych młodzieniaszków, aby w samej rzeczy odegrał wobec niej rolę herolda czy wabika. Miała też nadzieję, że już tego pierwszego wieczoru będzie miała zbyt wielkie powodzenie, żeby móc choć na chwilę opuścić sale taneczną. Ponieważ jednak najpożyteczniejsza dyplomatyczna odpowiedź na jego pytanie przedstawiała pewne trudności, przeto uciekła się do powtórzenia raz już użytego frazesu.

— Kobiety nie zawsze mogą robić to, coby chciały, Nelson.

— Co? — wykrzyknął zdumiony. — Mogłabyś przecież iść ze mną na skały, gdybyś chciała, czyż nie tak?

— Obawiam się, że w każdym razie nie dzisiaj.

— Ale mogłabyś!

Potrząsnęła smutnie głową.

— Nie — obiecałam mamie, że będę na tańcach.

— Ale dlaczegóżby twoja mama...

— Ma staroświeckie zapatrywania, Nelson.

— Och, mój Boże! — zawołał zgnębiony. — Bądź co bądź, przecież —

— Bądź co bądź będziemy się często widywali — przerwała wesoło i obrzuciła go szybkiem spojrzeniem, które wynagrodziło mu doznany zawód.

— Ach, ach! — wykrzyknęła. — Żebyś ty wiedział, co ja mam jeszcze do zrobienia!

Z temi słowy, zawoławszy jeszcze „pa! pa!" pomknęła jak sarenka ku domowi, podczas gdy on pozostał w miejscu, zapatrzony, oczarowany, w takim właśnie błogim stanie, jak sobie tego życzyła. Wiedziała, że za cztery godziny znów go zobaczy i w danej chwili umieściła go ekonomicznie poza zakresem swej świadomej myśli, niby kucharka, która wstawiwszy do pieca brytwannę z potrawą, by się tam piekła przez analogiczną ilość czasu, zapomina o niej celowo i zabiera się do innych rzeczy. Wpadła żywo do domu zrobić przegląd toalet, zaś młody Nelson, odprowadziwszy ją wzrokiem, zerwał z czcią listek bluszczu, oplatającego bramę i wzdychając głęboko, udał się wolnym krokiem w powrotną drogę. Zdawał sobie sprawę, że żył długo i że znaczną część życia pochłonęły mu jałowe złudzenia, w końcu jednak znalazł nietylko miłość, ale i naturę odpowiadającą jego własnej. Ustaliła się między nimi wielka harmonja, gdyż obchodziły ją te same rzeczy, co i jego.

III.

Jego wzdychająco — czuły nastrój był tem silniejszy, że sumienność Claire w wypełnianiu obowiązków, które kazały jej wracać do domu, zrobiła na nim dużo wrażenie. Sądził, że było to coś pożytecznego i altruistycznego. Może pomagała matce w zajęciach domowych... może pełniła przy ojcu funkcje sekretarki... w każdym razie musiało to być coś lepszego, niż zajęcia jego sióstr, które, jak był przekonany, nic nigdy nie robiły oprócz zajmowania się swemi własnemi sprawami. W tej dziewczynie wszystko było piękne i godne podziwu. Odznaczała się naturą głębszą niż inne dziewczęta i była tak sumienna, że nie chciała nawet złamać przyrzeczenia, wymuszonego na niej przez nierozumną, hołdującą staroświeckim przesądom matkę. Nelson był z całem uznaniem dla tej szlachetnej lojalności, chociaż z drugiej strony, trochę go ona irytowała. Miał przeczucie, że zjawią się rywale. Na letnisku bawiło kilku świetnych młodzieńców, jego rówieśników, których Claire jeszcze nie poznała. Po części ze względu na nich zaproponował jej spacer na skały. Zwłaszcza niepokoił się, jakie ewentualnie wrażenie zrobią na niej dwaj jego bliscy przyjaciele.

Nelson uważał, że Platter Thomas i Bill Reek byli „najzupełniej na miejscu", jeżeli się znajdowali wśród mężczyzn, za to nie podobało mu się ich zachowanie wobec dziewcząt. Platter i Bill byli zbyt bezceremonjalni, hałaśliwi, gruboskórni i bezpośredni. Nie potrafili też zdobyć się na subtelne odróżnianie typów kobiecych i nie byliby w stanie zrozumieć, że Claire Ambler nie należała do tych panien, które się klepie po ramieniu, Widział jak raz, na plaży, obaj ci dżentelmeni, przedstawieni jakiejś panience, wciągnęli ją do wody i zanurzywszy, przytrzymali przez chwilę pod falami, dla szybszego przełamania wstępnych, nudnych, towarzyskich formalności i nawiązania z miejsca koleżeńskich stosunków. Fakt, że dziewczęta zdawały się traktować nadskakiwania obu gburów jako pochlebne wyróżnienie, Nelson przypisywał szybkiej i wygodnej łódce motorowej, będącej ich wspólną własnością. Pocieszał się, że motorówka nie olśni łatwo dziewczyny, która widziała tyle świata co Claire, pomimo to wrodzona śmieszność może jej nie pozwolić na odrzucenie zaproszenia. Co więcej Platter i Bill powiedzą jej z pewnością o łódce, gdy ją tylko zobaczą. Miał przeczucie, że będą mu grali na nerwach.

Okazał się dobrym prorokiem. W samej rzeczy grali mu tak na nerwach, że już w początku zabawy, obgadał ich przed Claire i okazał wielkie wzburzenie.

— Przypuszczam, że musieli się pochwalić przed tobą tą swoją starą balją — rzekł do niej surowo, w trakcie tańca. — Zaledwie kogoś poznają, zaczynają odrazu chełpić się tem co posiadają. Mam nadzieję, że nie pochlebiłaś im, udając, że cię to interesuje — po tem, co między nami zaszło dziś popołudniu.

(C. d. n.).

Obwieszczenie.
N. E. 881-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego STEFAN KOTARSKI, zam. w Dąbrowie-Górniczej, przy ul. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1141, 1149 i 1150 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1928 r., o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej przy ul. Szkolnej nr. 14, w Dąbrowie-Górn., pow. Będzińskiego woj. Kieleckiego niehipotekowanej, zapisanej w tabeli nadawczej Stara-Dąbrowa pod nr. 44, należącej w jednej niepodzielnej części do Wacława Zgryza, w drugiej zaś niepodzielnej części do Wiktora Stefańskiego i Adelajdy Stefańskiej z męża Lubaszki. Powyższa nieruchomość składa się z oficyny jednopiętrowej murowanej o 6 ubikacjach, oficyny drewnianej parterowej o 4 ubikacjach, komórek drewnianych o 8 ubikacjach zniszczonych, komórek drewnianych o 3 ubikacjach w stanie zniszczonym, przyczem budynki te wzniesione są na placu dzierżawionym od spadkobierców Błażeja Trzcionki przestrzeni 2591 mtr. kw., czyli 128,15 pr. kw. z prawem wieczystej dzierżawy i sprzedane zostaną jedynie prawa Józefy Stefańskiej, działającej w imieniu własnem i jako matka i główna opiekunka małoletnich dzieci Adelajdy i Wiktora Stefańskich na pokrycie należności Szczepana Mosia w sumie zł. 750.— oraz na rzecz Banku Ludowego w Będzinie zł. 224 gr. 36 z procentami i kosztami.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej zł. 4.000 i zamierzający wziąć udział w licytacji winni złożyć vadium w kwocie zł. 400 na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika względnie do Kasy Skarbowej.

Opis szczegółowy i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji Wydz. Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

3003 Komornik Sądowy STEFAN KOTARSKI.

Obwieszczenie.
N. E. 1069-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego, STEFAN KOTARSKI, mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, obwieszcza, że w dniu 6 września 1928 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną majątku nieruchomego, położonego przy ul. Kościuszki nr 60, w Dąbrowie Górniczej, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, należący do Franciszka Nowaka, składającego się z placu przestrzeni 221 pr. kw. i a) domu piętrowego, murowanego z cegły, krytego papą o 8 ubikacjach z piwnicami, b) domu parterowego murowanego, tynkowanego, krytego papą o 8 ubikacjach, c) komórek drewnianych krytych papą, i d) szopy drewnianej krytej papą. Powyższa nieruchomość ulega sprzedaży za dług Franciszka Nowaka na pokrycie należności Florentyny Garmulewiczowej w kwocie zł. 10.000.— z procentami i kosztami.

Nieruchomość jest w posiadaniu Franciszka Nowaka wydzierżawiona przez tegoż Franko-Polskiemu T-wu Górniczemu w drodze dobrowolnej umowy, obciążona jest długami, ujawnionemi w dziale IV. Hipoteki przy Sądzie Pokoju w Będzinie, gdzie też ma urządzoną księgę hipoteczną, oznaczoną nr. hipot. 2 oraz zalega gminnemi podatkami w sumie zł. 3002.77.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 30.000 i zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani złożyć vadium w kwocie zł. 3.000.

Opis szczegółowy oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji W-łu Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a w dniu licytacji u prowadzącego sprzedaż Komornika w tymże Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

3004 Komornik Sądowy STEFAN KOTARSKI.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni zapisano następującą firmę w dniu 10-2 1928 roku:

Nr. 233. „Spółdzielnia Mieszkaniowa „Legjonowo" z odpowiedzialnością udziałami w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 20. Spółdzielnia ma na celu dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań na własność w domach przez spółdzielnię wybudowanych. Dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia 1) buduje domy mieszkalne, 2) zakłada składnice materjałów budowlanych, 3) urządza i prowadzi warsztaty i wytwórnie materjałów budowlanych. Udział wynosi złotych 100 płatny w 10 ratach miesięcznych od dnia przystąpienia. Ilość udziałów, jaką może posiadać członek spółdzielni, uchwala zgromadzenie walne. Inż. Feliks Dzierżawski, Stanisław Fidelis, Stachurski i Jan Szary stanowią zarząd spółdzielni. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony, b) do ogłoszeń przeznaczono „Express Zagłębia" i „Kurjer Zachodni", c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) zarząd składa się z 3 członków wybieranych przez walne zebranie. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy pieniężne, czeki i korespondencja w sprawach spółdzielni winny być podpisane przez dwuch członków zarządu. Pokwitowania z odbioru korespondencji zwyczajnej, polecnej i pieniężnej, oraz przesyłek i dokumentów, podpisuje jeden z członków zarządu, g) likwidację i postępowanie upadłościowe przeprowadza się według przepisów ustawy o spółdzielniach i ustaw ogólnych.

3007

Obwieszczenie.
Do Nr. E. 71-26.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego STEFAN KOTARSKI, zam. w Dąbrowie-Górniczej, przy ul. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1146 i 1147 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1928 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości Leona Bartnika i Kazimierza Jaskólskiego, położonej przy ul. Sienkiewicza 3-5, w Dąbrowie-Górniczej, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego na pokrycie należności Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział w Sosnowcu, w sumie zł. 5607.— z procentami i kosztami.

Powyższa nieruchomość składa się z placu o przestrzeni 259,5 pr. kw., którego część około 180 pr. kw. zajęta jest pod ogród owocowy z 30 drzewkami owocowemi oparkaniony od południa, wschodu i zachodu murem, a w którym to ogrodzie znajduje się studnia i szopa drewniana na narzędzia oraz altana drewniana. Na pozostałej części placu wzniesione są nstępujące budynki: 1) oficyna jednopiętrowa murowana o 8 mieszkalnych ubikacjach, kryte papą, 2) dom murowany parterowy mieszkalny frontowy i 6 ubkacjach, kryty papą, w stanie lichym, 3) dom parterowy frontowy o 6 ubikacjach z przysionkiem mieszkalnym, kryty papą, należący w jednej niepodzielnej części do Jana Sowińskiego w drugiej zaś — do Leona Bartnika i Kazimierza Jaskólskiego, 4) oficyna murowana jednopiętrowa mieszkalna o 3 ubikacjach, kryta papą, 5) oficyna nowowybudowana murowana 3 piętrowa, o 30 kilku ubikacjach, kryta dachówką z wykończonym parterem i pozostałą częścią niewykończoną z przylegającym do niej parkanem murowanym, 6) obórka murowana, kryta papą, 7) dwie komórki drewniane, kryte papą, 8) trzy komórki drewniane, kryte papą oraz śmietnik drewniany i parkan od frontu.

Nieruchomość ta w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje, znajduje się w posiadaniu Leona Bartnika, K. Jaskólskiego, posiada urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydzale Hipotecznym przy Sądzie Pokoju w Będzinie oznaczona Nr. rep. hipotecznego 102, która obejmuje tylko 173 pr kw. ze wszystkiemi tam wzniesionemi budynkami, a z której widać, że hipotekowana nieruchomość należy w siedemnastu dwudziestych niepodzielnych częściach do Leona Bartnika i Kazimierza Jaskólskiego w trzech dwudziestych zaś niepodzielnych częściach do Zelmy Doroty Zofji Patzerowej. Pozostała część placu 86.5 pr. kw. nie ma urządzonej księgi hipotecznej lecz stanowi własność L. Bartnika i K. Jaskólskiego w różnych częściach niepodzielnie.

Sprzedana jednak będzie w całości prócz domu niehipotekowanego należącego w jednej niepodzielnej części do Leona Bartnika i K. Jaskólskiego w drugiej niepodzielnej części do Jana Sowińskiego, do którego to domu sprzedane zostaną jedynie prawa Leona Bartnika i K. Jaskólskiego.

Na pomienionej nieruchomości ciążą następujące długi, ujawnione w dziale IV wspomnianej Hipoteki: na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział w Sosnowcu zł. 5607, Romana i Marji małż. Jędrzejek zł. 7.000, Spółki pod firmą „Karpaty" sprzedaż produktów naftowych we Lwowie dolarów 15.000, Polskiej Żarówki „Osram" w Warszawie zł. 5.504 gr. 24, Dawida Siegrajcha zł. 1465, Lejzora Tenenbauma zł. 900 i Skarbu Państwa zł. 12.927.89.—

Całkowita nieruchomość tak objęta księgą hipoteczną jak również i część niehipotekowana została oszacowana na zł. 180.100.— i życzący wziąć udział w licytacji winni złożyć vadium w wysokości zł. 18.010 na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika względnie do Kasy Skarbowej.

Szczegółowy opis oraz hipoteczne dokumenty i warunki licytacyjne przeglądać można w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
3002 STEFAN KOTARSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości, handlującego Lejby Amsterdamera Adwokat Jan Agapow zawiadamia, że Sędzia Komisarz stosownie do art. 511 K. H. wyznaczył termin do ostatecznego sprawdzania wierzytelności i celem wyboru syndyka ostatecznego na dzień 4 czerwca 1928 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Syndyk tymczasowy wzywa wierzycieli, którzy dotychczas nie sprawdzili swych wierzytelności, aby stosownie do art. 502 i 513 K. H. zgłosili się w powyższym terminie osobiście lub przez swych pełnomocników z tytułami wierzytelności. Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się, nie będą należeć w myśl art 513 K. H. do mającego nastąpić podziału funduszów masy upadłości. Niestawiennictwo wierzycieli w terminie może spowodować umorzenie upadłości. 3017

Syndyk tymczasowy upadłości JAN AGAPOW, Adwokat.

Posady i prace.

Maturzysta poszukuje Kondycji na wyjazd. Oferty do Administracji pod Maturzysta. 3013-2

Przyjmę administrację domu, warunki od umowy. Poważne referencje. Wiadomość w Administracji. 2971-4

Aptekarski pomocnik i techniczka potrzebni. Wiadomość w aptece St. Machajskiego w Będzinie. 2938-3

Potrzebna zdolna kucharka za dobrem wynagrodzeniem do Baru „Polonia" Sosnowiec Piłsudskiego 26 3011-3

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od 1 czerwca. Sosnowiec, Stanisław Różycki 3018-3

SZLIFIERZE kuglerzy samotni potrzebni Warszawa Elektoralna 35 Szlifiernia. 3009-2



Kupno i sprzedaż.

Maszynę do pisania używaną w dobrym stanie kupimy. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego pod G. P. 2994-3

Największy - najgustowniejszy wybór w towarze znajdziesz tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec, ul. 3 Maj. 7. 2936-3

Okazyjnie do sprzedania większej ilości drzewo budowlane rozmaitego wymiaru. Wiadomość Piaski, ul. Borowa nr. 13 Napora. 3008

Auto ciężarowe Bissinga 5 tonnowe 55 koni w dobrym stanie, nowe massywa, natychmiast sprzedam. Wiadomość: Brodziński, Bolesław k/Olkusza. 3026-2

Z powodu pilnego wyjazdu sprzedam fortepian w dobrym stanie tanio. Sosnowiec, Sielecka 21 m. 7 3024-2

Lokale.

Krynica Willa Astorja. Poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, bliższe informacje do 20-VI b. r. Dąbrowa Szopena 18 Parzelowa. 3000-2

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w Administracji. 3010

Pokój w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 3025

Różne.

Fotografja „Apollo", Sosnowiec, ul. Modrzejowska 16, wykonuje zdjęcia fotograficzne z gwarancją zupełnego zadowolenia. 2923-7

Szkoła pisania na maszynach. Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin, tel. 3-47. Do sprzedania maszyna. 2961-3

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Zgubione dokumenty.

Julian Makieła zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU, Sosnowiec. 2997-3

Zgubiono 19 maja na ul. Kuźnickiej listy, pieniądze i dowód osobisty Zofji Jochimek. Znalazca zechce zwrócić: Karpacza 3, Jochimek 3023

Stefan Arnuld zgubił książeczkę Kasy chorych Nr. 195314

I. Tropauer unieważnia zgubiony weksel na sumę zł. 250—płatny 27 maja 1928 r. wystawiony przez A. Tropauera. 3006

Eugenjusz Zacharmin unieważnia zaradzioną książeczkę wojskową rok 1901 PKU. Równe. 3015-2

Czesław Wróblewski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Radom. 3019-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".